Ner 91. Kraków, 20 Kwietnia — Niedziela. Rok 1873.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zlr. 20 ct. —	zlr. 5 ct. —	zlr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp*.

Kraków 19 kwietnia.

Jutro w kościele Augustyanów zakończy się aktem ślubnym szereg uroczystości z powodu zamęźcia Arcyksiężniczki Gizeli, najstarszej córki Cesarza Franciszka Józefa z księciem Leopoldem Bawarskim. Nie tylko stara stolica Habsburgów bierze udział w tych uroczystościach; wszystkie kraje monarchii, cała Austrya niosąc swe gorące dla dynastyi uczucia przywiązania, towarzyszy życzeniami szczęścia dostojnej młodej parze. Łącząc się z uczuciami w imieniu Galicyi przez Namiestnika naszego i liczne deputacye wypowiedzianemi, niech nam wolno będzie, zapisując w piśmie naszem ten radosny dla panującej nam dynastyi wypadek, zwrócić uwagę na znaczenie, jakie mają niesione w tej chwili przez wszystkie ludy Austryi oznaki przywiązania, w polityce monarchii.

Wielokrotnie już dynastye katolickie Habsburgów i Wittelsbachów zawierały związki małżeńskie. Obecny związek jest tylko dynastycznym: nie ma on wpływu na państwo. Nie stosuje się do niego dawne godło: *Tu felix Austria nube.* Jest to związek rodzinny, mieści w sobie wesele i radość dla korony, rokuje szczęście i pomyślność dla członków dynastyi.

A przecież powtarzamy, cała Austrya, wszystkie ludy monarchii biorą w nim udział, składają dowody swych uczuć i życzeń, tak iż więcej uczynićby nie mogły, gdyby wypadek ów radosny dla dynastyi, wpływ swój pomyślny bezpośrednio na państwo wywierał. I uczucia te z serca idą, i życzenia są prawdziwe, bo z wewnętrznego, silnego przekonania płynące, że rzeczywistym węzłem łączącym tu ludy w państwo, jest dynastya. Widzą one państwo w dynastyi, pod której berłem zostają, a nie w jakowejś doktrynie, na parlamentarnej formie opartej. Państwo, jego pomyślność, do której wszelkiemi siłami dopomódz prągną, potęgę, która prawa ich narodowe waruje, zabezpiecza, upatrują nie w jakiemś wyrażeniu politycznem, ale uosabiają w dynastyi, która im dawno sprawiedliwość i protekcyę przyrzekła; w koronie, która im panuje i osłania; w monarsze, że tak powiemy *en chair et os.* Żaden monarcha w Europie nie mógłby stosownie do tego przekonania swych ludów wyrzec dziś z większą prawdą, jak Cesarz Franciszek Józef słowa: *l'Etat c'est moi.*

I dla tego śpieszą ludy austryackie brać udział w wypadku dla ich dynastyi radosnym. I spieszą wszystkie, bez względu na jakiekolwiek co do państwa wewnętrzne polityczne stanowisko. Powiedzieliśmy nie raz, że prócz Anglii, jedna tylko w Europie opozycya austryacka, może przybierać miano „opozycyi Jego Cesarskiej Mości“. Udział wszystkich bez wyjątku ludów Austryi w tym radosnym dla dynastyi panującej wypadku, jest najwymowniejszym zdania naszego dowodem.

Rozporządzenie carskie poleciło zarząd dóbr Grobu Zbawiciela położonych w Rosyi w Besarabii i na Kaukazie powierzyć ministrowi skarbu, dochód zaś z nich oddawać ministrowi spraw zagranicznych, który ma go używać stosownie do woli ofiarodawców. Aby zrozumieć znaczenie tego rozporządzenia potrzeba pokrótce przypomnieć sobie istotę sporu pomiędzy Bulgarami a patriarchą Konstantynopolitańskim i stanowisko petersburskiego prawosławnego synodu do całej kwestyi.

Kiedy w ostatnich latach coraz większe dawało się spostrzegać niezadowolenie Bulgarów z zarządu greckich duchownych i coraz silniej objawiała się fermentacya za mianowaniem parochów narodowości bulgarskiej, do czego szczególniej przyczyniali się wykształceni w seminaryach rosyjskich Bulgarzy, i kiedy podnoszona coraz wybitniej niechęć do Greków wiodła to słowiańskie plemię do utworzenia cerkwi narodowej; patriarcha Konstantynopolitański powziął myśl zwołania soboru powszechnego kościoła grecko-wschodniego dla rozpatrzenia sporu z Bulgarami. Prawdopodobnie jednak zamiar soboru nietylko odnosił się do tego jednego faktu, ale miał głębsze polityczno-kościelne znaczenie. Była to chwila powszechnego soboru kościoła katolickiego w Rzymie, w której Papież otoczony gronem licznem dostojników duchownych przedstawiał się światu, jako ogromna potęga jednocząca losy katolicyzmu w swej osobie. Zaćmić chociaż w części blask bijący z Rzymu, zjednoczyć rozstrzelone gałęzie kościoła wschodniego, a może nawet samemu nabrać nowego uroku, jako uznany reprezentant wschodniego kościoła, stanąć w ten sposób na czele wschodu i podnieść znaczenie swego wyznania; oto prawdopodobnie istotna pobudka patriarchy greckiego w Konstantynopolu do zaproponowania zjazdu powszechnego biskupów wschodnich.

Pomysł ten rozbił się o odmowę synodu petersburskiego. Jakoż naturalnym był zupełnie ów wstręt prawosławia do wzięcia udziału w soborze powszechnym wschodnich cerkwi. Synod czyli rząd rosyjski zrozumiał odrazu, że na soborze mogą przyjść pod obrady kwestye dogmatyczne i wykaże się rozdwojenie w kościele wschodnim, od którego tak daleko odsunęło się prawosławie. Sama nawet kwestya organizacyi kościelnej mogła być nader niemiłą dla Rosyi, w której Piotr Wielki samowolnie zniósł patriarchat i na czele zarządu kościoła postawił instytucyę zależną zupełnie od rządu i Cara. Z drugiej strony daleko może niebezpieczniej jeszcze było przez wzięcie udziału w soborze uznać istnienie zgromadzenia wyższego nad synod, a tem samem uznać powagę ciała obradującego za granicą i swobodniejszego od wpływu rządu rosyjskiego; kiedy właśnie rząd ten pragnie synod od siebie zawisły widzieć jedyną głową cerkwi wschodniej. Że przez sobór w Konstantynopolu wzrosłoby znaczenie tamtejszego patriarchy, to było łatwem do przewidzenia, a sam spór bulgarski rozstrzygany na soborze, zmuszał do wzięcia strony jednego ze współzawodników, czyli prowadził do nieporozumienia, które polityczniej było ominąć. Takie są powody, jakie wpłynęły na synod petersburski do odmówienia wzięcia udziału w soborze wschodnim, chociaż głośno oświadczył on tylko, że w sporze bulgarskim nie widzi kwestyj dogmatycznej, że to jest spór lokalny, a zatem nie uważa za potrzebne zwoływanie soboru i żywi nadzieję, że waśń wewnętrzna wkrótce się sama przez się ukoi. Przytem jednak miała odpowiedź synodu zawierać lekkie poparcie Bulgarów.

Ponieważ w chwili odmowy soboru nie było jeszcze kwestyi patriarchatu bulgarskiego, w ogóle zatem odpowiedź synodu była uważaną za niekorzystną dla Bulgarów, gdyż całą sprawę poddawała jednostronnemu ocenieniu patriarchy w Konstantynopolu i jego sojuszników greckich, którzy z własnego interesu nie mogli popierać żądań bulgarskich. Konflikt też wcale się nie załagodził i Bulgarzy coraz oddalając się od znienawidzonego przez się duchowieństwa greckiego uzyskali niezawisłość swej cerkwi uznaną przez rząd turecki. Wówczas dopiero spór przybrał groźne objawy, gdy częściowy sobór w Konstantynopolu uznał szyzmę kościoła bulgarskiego i rzucił klątwę na odszczepieńców. W liczbie dostojników kościelnych biorących udział w soborze, znajdował się patriarcha Jerozolimski, który sam jeden zaprotestował przeciw uznaniu szyzmy bulgarskiej i niechciał się poddać uchwale większości. Po powrocie do Jerozolimy przez większość duchowieństwa swej dyecezyi uznany sam za szyzmatyka został patriarcha jerozolimski destytuowany, i ze stolicy patriarszej musiał ustąpić, na rzecz nowo obranego, a Grekom miłego dostojnika duchownego.

Stanowisko synodu petersburskiego w obec opisanych powyżej wypadków było naturalnem. Nie mógł mu być miłym ani wzrost znaczenia patriarchy greckiego w Konstantynopolu, ani też uznanie szyzmy bulgarskiej. Ostatnie szczególniej wprowadza rozdwojenie do kościoła wschodniego, pozwala obawiać się, że przy wzrastającej powadze Konstantynopola losu podobnego mógłby się doczekać również i z większą słusznością prawosławie. W chwili też, w której prawosławie usiłuje rozszerzać się na zachodzie i stara się przedstawić za toleranta nietylko wszelkiej organizacyi kościelnej, ale nawet obrzędów zachodnich, byle tylko pozyskać dla siebie tak wyznawców anglikańskiego kościoła, jak starokatolików; nie podobna było uznać szyzmy bulgarskiej. Nakoniec pierwsza odpowiedź synodu przeciw zwołaniu soboru nadawała sprawie charakter lokalny, odmawiała zajściu dogmatycznej strony; nie można więc nawet było, nie chcąc ze sobą stanąć w sprzeczności, przystać na uznanie szyzmy. To też synod istotnie nietylko, że uchwał soboru konstantynopolitańskiego nie potwierdził, ale zarazem nie uznał za prawną destytucyę patriarchy Jerozolimskiego i natychmiast polecił wstrzymać wypłatę sum dla tegoż patriarchatu, a na majątek ziemski tak zwany Grobu Zbawiciela nałożył sekwestr.

Rozumie się, podobnie stanowczy sposób postępowania wywołał oburzenie ze strony Greków, które się objawiło w licznych artykułach dzienników greckich przeciw Rosyi i panslawizmowi, a zdaje się, że i w Konstantynopolu nie zaniechano straszyć Sułtana zaborczemi dążeniami Rosyi. Być może, iż ta niechęć, połączona z rzeczywistą obawą, aby stanowisko Rosyi na Wschodzie nie było podkopane przez Greków, skłoniła synod petersburski do wystąpienia z misyą pogodzenia obu zwaśnionych stron; tak przynajmniej głoszą pisma rosyjskie, chociaż nie podają warunków, jakieby stronom synod przedstawił, chcąc zapobiedz rozdwojeniu w kościele wschodnim. Zgoda taka nie jest łatwą do przeprowadzenia z powodu interesów osobistych o jakie zahacza; gdyby jednak udało się synodowi petersburskiemu doprowadzić ją do skutku, oddałby wielką usługę Rosyi, podniósłby jej powagę, osłabił stanowisko patriarchy carogrodzkiego, i sam stałby się rzeczywistym kierownikiem spraw kościoła grecko-wschodniego.

Z powodu pomięszania w Rosyi władz cywilnej i duchownej, nie można nigdy dokładnie wiedzieć od jakiej władzy poszło zarządzenie sekwestru dóbr duchownych Grobu Zbawiciela czyli patriarchatu Jerozolimskiego, które są bardzo znaczne. Skoro jednak raz sekwestr zarządzono, rząd nie pominął sposobności pozbycia się Greków zarządzających niemi, powypędzał ich, i teraz właśnie administracyę powierzył ministrowi skarbu, przyczem dowodzi, że Grecy robili wielkie nadużycia i używali dochodów na agitacye polityczne, na opłacanie dzienników w Konstantynopolu, a nie na cele duchowne, jak to wola ofiarodawców mieć chciała. Dobra te nie wyjdą już nigdy z pod opieki rządu, a dalszy przebieg kwestyi dopiero pokaże, czyli dochód z nich będzie obracany na utrzymanie miejsc świętych, czyli też będą one dołączone do dóbr duchowieństwa prawosławnego, czyli nakoniec co jest najbardziej prawdopodobnem, minister spraw zagranicznych otrzyma stąd fundusze na propagandę religijno-polityczną w ziemiach słowiańskich.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 18 kwietnia.

(E.) Podnoszą zewsząd potrzebę jedności i w istocie w naszem położeniu jedność nie tylko jest potrzebną, ale konieczną. A jednak z tutejszych dzienników sądzićby można, że takowej osiągnąć nie można, lub że ktoś koniecznie chce niezgody. Tak źle jednak nie jest, a jeżeli dotąd pomiędzy dwoma tak zwanemi „gronami“ do zupełnego porozumienia nie przyszło, to tylko dla tego, ponieważ w ogóle porozumiewać się prawie nie zaczęto.

Wczoraj odbyła się narada obecnych we Lwowie posłów sejmowych. Po dłuższej dyskusyi uchwalono zwołać zjazd koła poselskiego do Lwowa. Uchwała zapadła prawie jednogłośnie, gdyż na 19 obecnych większością 17 głosów.

Donosiłem wam niedawno, iż klub postępowy przyjął w zasadzie projekt zwołania zjazdu „wybitniejszych“ mężów w kraju. Nie wiem, czy przez pomyłkę napisałem co innego, aniżeli miałem na myśli, fakt jest, że w jednej z moich ostatnich korespondencyj wydrukowano mylnie, iż myśl zjazdu tego zaniechano. Z dzisiejszego wstępnego artykułu *Czasu* widzę, że jesteście pod tym względem w błędzie. Myśli tej nie porzucono, ale nie zajmuje się nią jedynie klub postępowy, tylko wyborcy i posłowie.

Wiedeń 18 kwietnia.

Dziś rozpoczęły się rozprawy nad budżetem wojskowym na pełnem posiedzeniu delegacyi węgierskiej, a mimo to, świat polityczny zajęty wyłącznie uroczystościami dworskiemi i ogłoszonemi dziś w gazecie wiedeńskiej dekoracyami. Wczorajszy bal dany przez Radę miejską na cześć dworu cesarkiego i dostojnych narzeczonych, odbył się w salach stowarzyszenia muzycznego. Na balu znalazły się przeważnie żywioły mieszczańskie, lecz nie brakło naturalnie licznej reprezentacyi świata urzędniczego, dyplomatycznego i dworskiego. Jako strój balowy przeważał frak, a toalety damskie mniej były wykwintne, aniżeli na onegdajszym koncercie dworskim. Cały dwór pojawił się na balu o wpół do 11ej, w tym samym porządku, so na koncercie dworskim i zabawił do godziny wpół do 12ej. Cesarz i arcyksiążęta byli w mundurze wojskowym, tylko następca tronu arcyksiążę Rudolf był we fraku z orderem złotego runa. Rodzina cesarska zwłaszcza Cesarz, Cesarzowa i arcyksiążę Rudolf byli wczoraj na balu przedmiotem głównych owacyj. Okrzyki na cześć Cesarstwa trwały przez długi czas. Cesarzowa rozmawiając z członkami rady miejskiej i z burmistrzem okazała się matką i tylko matką, zapominając zupełnie o swem stanowisku jako małżonka Monarchy. Gdy jeden z członków rady miejskiej wyraził ubolewanie z powodu wyjazdu arcyksiężnczki Gizeli z Wiednia, stojący w pobliżu Cesarzowej uważali, że łzy stanęły w jej oczach. Na balu byli także obecni liczni reprezentanci Polaków i Węgrów, w stroju narodowym. Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy przybył, jak to jego jest zwyczajem w mundurze jenerała Honwedów.

Dziś odbył się w Burgu uroczysty akt tak zwany renuncyacyi. Dostojni narzeczeni w obecności całego dworu podpisali akt zrzeczenia się praw następstwa tronu. Jesto akt, który zazwyczaj podpisuje każda arcyksiężniczka, wstępując w ślub małżeński z księciem zagranicznym. Akt podpisania odbył się w obecności ministrów, tajnych radzców, jeneralicyi, tudzież zaproszonych na świadków prezesów obu Izb, obu parlamentów w Wiedniu i Peszcie. Zaproszenie to wyszło na życzenie Monarchy, który dał dowód swego usposobienia konstytucyjnego, pragnąc, aby prezesowie ciał prawodawczych byli świadkami tak ważnego obrzędku w łonie rodziny cesarskiej. Dziś wieczór przypada w operze nadwornej teatr *paré*, który podobno jeszcze ma być świetniejszym od koncertu dworskiego.

Cesarz uznając tak liczne i rozmaite dowody sympatyi i przywiązania krajów i ludów wchodzących w skład monarchii austryackiej, z powodu zaślubin arcyksiężniczki Gizeli, wystósował pismo odręczne do prezesa ministrów księcia Auersperga, dziękując w nader szczerych i serdecznych wyrazach za te oznaki lojalności. Ponieważ jutrzejsza *Gazeta wiedeńska* ogłosi to pismo cesarskie, więc otrzymacie zapewne w drodze telegraficznej treść jego.

Oprócz ogłoszonych dziś w *Gazecie Wiedeńskiej* orderów, zapisać jeszcze trzeba następujące dekoracye: Wielki ochmistrz dworu ks. Hohenlohe otrzymał wielką wstęgę orderu św. Szczepana, dyrektor kancelaryi cesarskiej radzca stanu Braun krzyż komandorski tegoż orderu, szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych baron Orczy taki sam krzyż komandorski orderu św. Szczepana, szef sekcyi baron Hoffmann order korony żelaznej I. klasy. Poseł bawarski na dworze tutejszym hr. Bray otrzymał wielką wstęgę orderu ś. Szczepana, a hr. Andrassy wielką wstęgę bawarskiego orderu św. Huberta.

Z dekoracyi ogłoszonych dziś w *Gazecie Wiedeńskiej* zasługuje na uwagę order udzielony panu Szmerlingowi, prezesowi sądu najwyższego. P. Szmerling już przed laty miał otrzymać wielką wstęgę orderu św. Szczepana, lecz wówczas Węgrzy, nie mogąc zapomnieć p. Szmerlingowi jego urzędowania, opierali się tej dekoracyi. Dziś ją otrzymał, ponieważ p. Szmerling już pogodził się z dualizmem, jest obrońcą wszelkich pozycyi budżetu wojskowego i znowu pewien posiada mir u dworu. Zwracamy uwagę waszą na uzasadnienie dekoracyi udzielonej p. Szmerlingowi, na podniesienie jego zasług około państwa i dynastyi w porównaniu z gołosłownem ogłoszeniem dekoracyi udzielonych ministrom Auerspergowi, Stremayerowi i Pretisowi.

Rzym 14 kwietnia.

(J.) Kościół śpiewa od wczoraj Alleluja, ciesząc się ze Zmartwychwstania Pańskiego i z niego czerpiąc dla siebie siłę i wytrwanie na te dnie prawdziwej próby i ciężkich boleści. Ale chociaż nic się w rzeczywistości nie zmieniło i rzeczy idą swoim trybem, od dni dziesięciu mniej znać u nas Rzymu rządowego; coś nawet przypominało Rzym dawny, katolicki. Bo też z wakacyami parlamentarnemi nietylko deputowani, ale ministrowie, naczelnicy biór, dygnitarze wojskowi i cywilni rozjechali się do domu. I to już dowodzi, jak nowy Rzym jest mało rzymski. Kiedy tylko machina rządowa staje, a przynajmniej wypoczywa nieco, i wielcy i mniejsi bogowie opuszczają miasto i wracają do swych siedlisk, jedni na południe, drudzy na północ, ale nikt z tych królików zjednoczonych w Rzymie Włoch, nie pozostaje w Rzymie, bo w Rzymie nie czuje się w domu. Trudna rada; Rzym jest stolicą, bo siłą zajęty i kwirynał i zamek Anioła i pałace papieskie i place i ulice nowem zalane pospólstwem, ale nie ma jednego Włocha, któryby nie przyznał, że ta stolica niepewnie jakoś dotąd przynajmniej wygląda, sztucznie się i swoim i obcym przedstawia, a mimo blisko trzechletniego swego istnienia, robi wrażenie tych domków z kart, które i wieki całe stać mogą, jeżeli ich nikt nie poruszy, lub wiatr znienacka nie zmiecie. Liberały włoskie nietylko że to widzą, ale to przyznają i głośno się skarżą na ten stan rzeczy, którego nie są w stanie zmienić. Spodziewają się oni, że czas to naprawi, do czego sami się czują bezsilni, ale mimo krzyku *Roma o morte*, który za swe godło uroczyście przyjęli, przy każdej sposobności uciekają z wiecznego miasta. Im ciasno, duszno w Rzymie wśród bazylik, które na teatra i cyrki nie mieli jeszcze czasu przerobić, wśród ludności która ani ich rozumie, ani im sprzyjać może. Łudzić się nie trzeba. Żyjemy w czasach nowego pogaństwa i to jeszcze pogaństwa zepsutego, w chwili jego rozkładu i upadku: *Panem et circenses* jak w dawnym tak i w dzisiejszym włoskim wołają Rzymie. Karnawał „to godło wolności i szczęścia“ jak pisze jeden z dzienników. W parlamencie jeden z deputowanych dowodząc potrzeby feryj zapustnych, publiczną cześć oddawał Bachusowi. Inny deputowany *Salvatore Morelli* dawno już żądał w Izbie, by rząd pozamykał kościoły, a w zamian powiększył liczbę domów tolerancyi. *La Capitale* w tych dniach jeszcze nie przestaje swych bluźnierstw, staje z dziwnym zapałem w obronie Kaifasza, Piłata, nawet Judasza Iskaryoty, jedynie by rzucić wyrok potępienia na Chrystusa Pana, który zupełnie słusznie został osądzony. Arcybiskup Boloński kardynał Morochini w swym okólniku do duchowieństwa i ludu z powodu zniewag, jakie wyrządzają wierze ledwie nie codzień w królestwie włoskiem, miał prawo powiedzieć. „Gdyby za dni naszych Chrystus po raz wtóry zstąpił na świat, widzielibyśmy Go po raz drugi umęczonym.“ P. Lanza et Cons. z trybuny parlamentarnej umyłby sobie ręce i dowiódłby, jak dwa a dwa cztery, że zasady nowoczesnej wolności i nowoczesnego postępu nie dozwalają mu tamowania swobodnego wypowiedzenia swych przekonań w materyach religijnych.

Łudzić się katolicy nie powinni, jak się tu nikt nie łudzi. Za kilka tygodni ujrzymy zniesienie zakonów, nieco później zniesienie zakładów duchownych i „im pokrewnych“, nieco później jeszcze instytucyj dobroczynnych, dalej może i kościołów i Watykanu, i wiary. Jeżeli do tego nie

---

Część literacko-artystyczna.

Szkoła sztuk pięknych w Krakowie.

Dwie wieści jednocześnie rozeszły się — wieści dla naszego miasta bolesne, które bodaj, by płonnemi były. Rząd zwija technikę w Krakowie a z nią szkołę sztuk pięknych; Matejko porzuca Kraków, aby przenieść się do Czech. Dziwny zbieg okoliczności, zadający w jednej chwili sztuce naszej w jej ognisku cios podwójny. Matejko zostaje dyrektorem czeskiej szkoły sztuk pięknych — szkoła sztuk pięknych w Krakowie przestaje istnieć. Jestto nie do uwierzenia, a jednak zanosi się na to. Czy możliwem jest zapobiedz temu? czy możliwem jest skłonić Rząd, aby zatratę szkoły wydającej owoce znane dziś całej Europie, powstrzymał. Czy zdołamy zapewnić Matejkę, że jeniusz jego znajdzie i nadal między swoimi pole równie rozległe do działania z dobrem jego i z dobrem tej ojczyzny, której miłość w obrazach swoich, tak wyrazistemi głoski malować umie? Nie wiemy; ale wiemy, że obowiązkiem naszym jest działać wszelkiemi możliwemi środki, by odwrócić klęskę zagrażającą z dwu stron, sztuce polskiej, sztuce w Krakowie swe cechy narodowe rozwijającej.

Jestże jaki środek, jestże jaki i czyj obowiązek działania przeciw temu. Jest bezwątpienia. Gdy nam zabierają technikę, a jakby na ironię częstują szkołą handlową, gdy nas pozbawiają szkoły, która setki uczniów rozproszyła po warsztatach, kopalniach i drogach żelaznych, niechże przynajmniej pozostawią nam to, z czego Kraków przed Europą pochlubić się może.

Szkoła sztuk pięknych wydała Matejkę, którego nam dzisiaj pozazdrościły Czechy. Wydała poczet malarzy i rzeźbiarzy, którzy (jak np. Gryglewski) mogliby ubiegać się o lepsze z wielu słynnymi europejskimi artystami. To już świadectwo dostateczne jest jej żywotności. Szkoła ta ma za sobą jeszcze jedno, to jest tradycyę. Z instytutami mającemi tradycyę, wszelki rząd jako czynnik zachowawczy zwykł się rachować. Istnieniu tej szkoły można stulecie całe naliczyć. Nie jest ona zatem wychowanką szkoły technicznej, bo ją przerosła tradycyą. Jest ona córą uniwersytetu Jagiellońskiego, córą odtrąconą przez złych ojców, oddaną pod opiekę czasową techniki.

Jeszcze bowiem w r. 1777 podkanclerzy Kołłątaj poznawszy w Rzymie Dominika Estreichera, zaprosił go do Krakowa, aby urządził akademię sztuk pięknych przy uniwersytecie. Estreicher przybywszy w r. 1778, nie zastał odpowiednich funduszów na to. Stanisław August wynagradzając mu zawód powołał go do Warszawy na malarza nadwornego. Z czasem dopiero, obmyślono fundusz akademicki, wskutek czego ponownie zjechał r. 1782 Estreicher do Krakowa na nauczyciela rysunku, która to katedra ustanowioną została, jako zawiązek przyszłej Akademii malarskiej. Tej miał Kołłątaj wyrobić dalsze uposażenie i gmach wybudować.

Zaburzenia w kraju i rozbiór Polski, zniweczyły plan Kołłątaja, ale przy Uniwersytecie Jagiellońskim utrzymała się katedra, której zadaniem było uczenie rysunku i malarstwa. Szkoła ta wydała kilku jak na owe czasy głośnych malarzy, jakim był J. Peszke (znamienity rysownik), J. Kopff, J. Łęski i kilku innych.

Profesura rysunku i malarstwa przetrwała złe i dobre czasy. Rzeczpospolita krakowska zastała ją i rozszerzyła jej zakres w r. 1818. Przeobraziła się bowiem w istotną szkołę malarską, zależną od-, i należącą do- Uniwersytetu.

Profesor Peszke miał już tytuł profesora publicznego malarstwa w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dzieje tej szkoły dałyby się snadno wywieść z aktów uniwersyteckich. Przypominamy sobie, że w r. 1821 dziękowano atlecie Frankemu, iż pozwolił się malować w różnych porach w szkole malarskiej. Byli na on czas profesorami Brodowski i Riedlinger. Chwalono wtedy prace Ant. Boduszyńskiego i dziewiętnastoletniego Wojciecha Stattlera, później słynnego twórcy obrazu „Machabeusze“, który na wystawie paryskiej złotym medalem zaszczycono.

Sława Stattlera w swoim czasie, była sławą artysty europejskiego, pierwszorzędnego. Wyrósł on z tutejszej akademii sztuk pięknych, był on zatem pierwszym znakomitym uczniem tej szkoły. Do szkoły tej powołany w lat kilka został Stattler z Rzymu, gdzie wówczas bawił. Na żądanie rektora wypracował „Projekt do urządzenia akademii sztuk pięknych w Krakowie na wezwanie Dra Aloizego Estreichera Rektora Uniw. Jag. przez prof. W. K. Stattlera napisany. Kraków 1832 w 8ce str. 21,“ w którym projekcie, wykłada jakby należało rozwinąć tę instytucyę, trzechletnie kursa ustanawiając.

Nastąpiła atoli w r. 1833, nieszczęsna reorganizacya Uniwersytetu, której ochydne następstwa, w zbyt dosadnych choć często prawdziwych rysach odmalował Karol Soczyński. W skutek reorganizacyi usunięto dawnego rektora, i usuwano wszystko to, co było dziełem jego, co uczynił dla dobra Uniwersytetu. Więc nie uznano Statłera, i kazano mu starać się o posadę drogą konkursu, zaś drugiemu nauczycielowi Bizańskiemu dano odprawę. Również Jan Głowacki i Józef Sonntag na czas pewien pozbawieni zostali prawa wykładania bezpłatnie w akademii malarskiej. Reorganizacya zatem dotknąwszy swoją niełaską czterech nauczycieli, wywracała za jednym zamachem tę świeżo powstającą instytucyę. Do tego później przyczynił się spór o obsadzenie posady profesora rzeźbiarstwa, który te fatalne wywołał następstwa, iż sami dygnitarze uniwersyteccy, postarali się o zniesienie akademii sztuk pięknych, przeniesienie rysunku i malarstwa do nowo zawięzującej się techniki, a aby profesury nie dać Tatarkiewiczowi, który otrzymał w komisyi reorganizującej pierwszeństwo nad Schimserem niemcem, postarali się ciż sami, o zniesienie posady profesury rzeźbiarstwa.

Odtąd akademia odepchnięta od uniwersytetu przez samych uniwersytetu piastunów, uczepiła się Techniki. Żyje ona mimo tego, trzymając się nader szczupłemi zasobami i czyniąc cuda pomimo swego ubóstwa materyalnego. Ta żywotność jej, jest jej użyteczności dowodem. Maż ona zatem skonać, dla tego że technika zkazaną została na śmierć? Nigdy, przenigdy!..

Obowiązkiem jest miasta upomnieć się o nieprzedawnione, bo na stu blisko leciech egzystencyi oparte prawa. Obowiązkiem jest przygarnąć w mury swoje odtrącaną instytucyę — upomnieć się o fundusze i wykryć te fundusze z których żyła przed laty nanależąc do uniwersytetu. Trzeba całemi siłami bronić praw nabytych, bo raz utracone, nie łatwo odzyskanemi być mogą.

Kraków stojący na drodze środkowej do celniejszych stolic, Wiednia, Drezna, Berlina, i Pragi, mający historyę rzeźby i malarstwa w swych licznych świątyniach i zabytkach budowniczych, jest jedynem ogniskiem w którem może i powinna skupiać się działalność artystów naszych. Pomniki i zabytki Krakowa wyciskają piętno swe na pracach artystów. W każdym obrazie Matejki w owych szczegółach ubiorów, otoczenia, komnat architektoniki, znać wpływ i przejęcie się atmosferą, pamiątek stolicy Jagiellonów. Cóż dopiero mówić o Gryglewskim, Łuszczkiewiczu, Cynku i wielu innych. Jeżeli geniusz wyrasta niewiedzieć jak, i niewiedzieć dokąd podążyć zdoła, to niezawodna rzecz że podnietą do rozwinięcia się geniuszu jest atmosfera piękna lub szlachetności otaczająca artystę. Kraków swoją przeszłością dostarcza materyału jeniuszowi.

Utrzymanie akademii to nie kosztowna rzecz. Dzisiaj istnieje ona, nic prawie niekosztując. Profesorowie trzej licho płatni — oto całe siły instytucyi. Jakżeby ją łatwo wzmocnić i podnieść. Ośm do dziesięciu tysięcy reńskich zasiłku, a szkoła może zakwitnąć wrócona do uniwersytetu. Ówczas możnaby zjednać sobie życzliwe serce artysty, chluby naszego miasta. Jenialny malarz, mając rękojmię iż szkoła polska w Krakowie, ma zapewniony byt, że z tej szkoły można z chwałą dla siebie, i zaszczytem dla kraju, wywieść nowe talenta i może

przyjdzie, to jedynie, że Bóg miłosierny i że inny da obrót rzeczom. To pewna, że w tej chwili do tego dążymy, a im powolniej i ciszej, tem zgrabniej, skuteczniej i chętniej. Watykan żadnych nadziei płonnych i dziecinnych sobie nie robi. Te wszystkie wiadomości o uciechach lub smutkach ultramontanów z powodu postępu karlistów, opozycyi stawianej przez legitymistów rewolucyjnym rządom Thiersa, lub odważnym wystąpieniom katolików niemieckich, są wymysłem gazeciarskim, któremu ci pierwsi nie wierzą, którzy je tworzą. Ojciec Śty i cały świat katolicki nie mogą się nie cieszyć na widok jedności, jaka panuje w kościele, siły episkopatu, spojności całego ludu chrześcijańskiego, ale o żadnych dyplomatycznych zakulisowych intrygach mowy tu nie ma, żadne instrukcye polityczne z Watykanu nie wychodziły i nie wychodzą. Ojciec Śty był nieco cierpiący, *la Capitale* ogłosiła śmierć jego, zwołała *conclave*, nowego wybrała Papieża. Dzienniki rewolucyjne w ten sposób fabrykują „najświeższe wiadomości z Watykanu“.

Przez Wielki Tydzień dawny Rzym się nieco przypomniał. Nie było wprawdzie pontyfikalnych nabożeństw, ale nadzwyczajny udział ludu w pasyjnych uroczystościach sam za siebie mówił. W tych wielkich dniach katolickich obchodów i dzisiaj jeszcze znika Rzym włoski, a ukazuje się Rzym katolicki. Ani drobne manifestacye anti-religijne, ani uczta mięsna wolnych myślicieli *(liberi pensatori)*, wyprawiona w Wielki Piątek, nie zdołały przyćmić tego ogólnego objawu katolickich uczuć w ostatnie dnie Wielkiego Postu. Były kościoły, do których literalnie nie można się było dostać, tak przepełnione były wiernymi, a dawno nabożeństwa passyjne nie odbywały się z tak żywym, gorącym udziałem ludu. Czuć było, że krzywdy wyrządzane kościołowi, bluźnierstwa rzucane publicznie przeciw Chrystusowi Panu, żądały niejako wynagrodzenia, jawnego i publicznego objawu wiary. Artykuły *la Capitale* wywarły zresztą w całych Włoszech przeciwny zupełnie skutek, jaki sobie zamierzyły. Na jej bluźnierstwa odpowiedział lud publicznemi modłami, pielgrzymkami, religijnemi manifestacyami. *Unita Cattolica* zaproponowała adres do Ojca Świętego wyrażający protestacyą, który złożyć ma deputacya w dzień Śgo Grzegorza. Album pomieścić nie może podpisów ojców rodzin, a codziennie jeszcze biskupi żądają nowych blankietów umyślnie ku temu sporządzonych przez dziennik katolicki.

Nie dziwcie się, że w liście moim nie donoszę o najbardziej świat cały obchodzącym wypadku co do zdrowia Ojca Śgo. Wiem atoli, że wam w tym przedmiocie właśnie wczoraj pisano, i to, co z najlepszego źródła dowiedzieć się można było. Nie mam więc nic do dodania, chyba, że w nocy było nieco gorączki. Słabość jest nie wielka, ot zwyczajnie, co Niemcy nazywają *Hexenschuss*, a Francuzi z włoska *lumbago*: ale podeszły wiek Piusa, przy najmniejszem osłabieniu i cierpieniu budzi naturalnie obawy, które u nieprzyjaciół papieztwa wyradzają się w radość i gorączkowe oczekiwanie zmiany, jakiej sobie życzą i ze zgonem Ojca Śgo spodziewają, a Bóg pozwoli, że się znów omylą.

W Neapolu ruch katolicki bardzo się szerzy i rządowi nie mało przyczynia kłopotów. Nowe *municipium* liczące większość katolicką, nie przyjmuje rozporządzeń liberalnych; bardzo silnie trzyma się swych zasad. Mordini dawny wiceprezes Izby, posłany tam na prefekta, mając codziennie wielkie do przełamywania z władzami miejskiemi trudności, mści się na władzy duchownej, w której widzi głównego swego nieprzyjaciela. Tymczasem arcybiskup-kardynał Riario Sforza, człowiek wielkiego charakteru i silnej woli, niezmierny na ludność wpływ wywiera i pracując skromnie, cicho, ale bardzo wytrwale, kieruje bardzo pomyślnie ruchem katolickim. W tych dniach w jednym z kościołów, po kazaniu passyjnem o kościele i jego powtórnem prześladowaniu, przy zwykłej składce z takim zapałem i bogatsi i biedniejsza ludność oddawali wszystko, co tylko posiadali drogocennego, że tace nie mogły pomieścić tak złotych kosztownych ozdób, jak i wdowich prawdziwych groszów, które się ze stron wszystkich posypały. Zdawało się, że na chwilę powróciły czasy Śgo Franciszka z Assyżu lub Dominika. Jest jeszcze i w naszych czasach, choć może w głębi ukryta iskra, która potrzebuje rozgrzania i podmuchu, ale która mówi o budzącym się płomieniu życia chrześciańskiego. Tu też leży cała nadzieja i przyszłość Włoch, ale przyszłość tę okupić jeszcze wypadnie niejedną klęską i boleścią.

Umarł tu przed tygodniem książę Massimo Colonna, jeden z najwierniejszych sług i poddanych Ojca Św., mąż pełen cnoty i prawości, który chociaż bliskiem pokrewieństwem złączony z rodziną Sabaudzką, nietylko nigdy w Kwirynale nogi nie postawił, ale zupełnie zerwał z swymi krewnymi na tronie od czasu zajęcia Rzymu, a słowem i czynem głośne, jawne dawał dowody przywiązania Papieżowi.

N. Pan udzielił właścicielowi dóbr w Galicyi hr. Aleksandrowi Fredrze wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa; szambelanowi i właścicielowi dóbr w Galicyi hr. Edwardowi Stadnickiemu order korony żelaznej drugiej klasy; radcy namiestnictwa we Lwowie Drowi Gustawowi Hailigowi order korony żelaznej trzeciej klasy; szambelanowi i właścicielowi dóbr w Galicyi bar. Augustowi Romaszkanowi order korony żelaznej trzeciej klasy; prezesowi Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie Teodorowi Baranowskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa; wiceprezydentowi miasta Krakowa Feliksowi Szlachtowskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa; naczelnikowi gminy wyznaniowej w Podhaycach Reissowi Szmerlowi Rosmarinowi i dyrektorowi szkoły w Horodence w Galicyi Teodorowi Sucharowskiemu srebrny krzyż zasługi z koroną.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu kraj. we Lwowie Julinka Bernaczka sekretarzem Rady przy sądzie obw. w Przemyślu.

Wiedeń 18 kwietnia. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie publiczne (13) delegacyi węgierskiej, spełzło na niczem. Wprawdzie zgromadzili się jej członkowie i reprezentanci rządu, po rozdaniu jednak sprawozdania wydziału o budżecie wspólnego ministerstwa skarbu, posiedzenie na wniosek Beli Perczla zamknięto, albowiem zamieszczone na porządku dziennym sprawozdanie wydziału o budżecie ministerstwa wojny nie zostało jeszcze wydrukowanem.

O pracach delegacyi austryackiej donoszą dzienniki, że jej wydział budżetowy rozpoczął onegdaj swoje obrady. Sprawozdawcy wydziału pracują z takim pośpiechem, że delegacya austryacka już niebawem będzie mogła załatwić sprawę budżetu. W uchwałach obu delegacyj, twierdzą organa półurzędowe, okaże się niezawodnie nie jedna różnica, ale nie można wątpić, że porozumienie z łatwością zostanie osiągnięte. Co do niektórych ustępów, delegacya węgierska ma mieć zamiar przystąpienia do ewentualnych uchwał delegacyi austryackiej. Mianowicie odnosi się ten zamiar do sprawy podwyższenia płac urzędników wspólnych. Austryacka delegacya bowiem popiera wnioski rządowe i przyznaje tym urzędnikom podwyższenie płac, a na to zgodzi się prawdopodobnie i większość delegacyi węgierskiej, pomimo przeciwnej uchwały swojej komisyi.

— Izba wyższa w Radzie państwa odbywa dziś posiedzenie (35). Na porządku dziennym: drugi odczyt ustawy o czasowem zawieszaniu sądów przysięgłych; drugi odczyt ustawy o nowem postępowaniu karnem; ustawy o zabezpieczeniu i egzekucyi płac ze stosunku roboczego i służbowego; ustawy o kolei żelaznej z Divazza do Pola, ze Spalato do Knina; ugody co do sprzedaży gminie Salzburgskiej kilku przedmiotów skarbowych; wreszcie drugi odczyt ustawy uwalniającej od stępla wszystkie akta przy udzielaniu wsparcia powiatom w Galicyi dotkniętym klęskami.

— N. Pan mianował fmp. Karola Nagy w miejsce fmp. Pireta, przybocznym *(adlatus)* naczelnego wodza honwedów.

— N. Pan udzielił prezesowi gabinetu przedlitawskiego księciu Adolfowi Auerspergowi, wielką wstęgę orderu Leopolda; prezesowi sądu najwyższego Drowi Antoniemu Schmerlingowi wielką wstęgę orderu św. Stefana, uznając jego długoletnie, pełne poświęcenia i znakomite zasługi dla domu panującego i państwa; ministrowi wyznań i oświecenia Drowi Karolowi Stremayrowi i ministrowi skarbu bar. Sitonio de Pretis, order korony żelaznej pierwszej klasy z uwolnieniem od taksy.

— Pojutrze odbędą się w Wiedniu zaślubiny arcyksiężniczki Gizeli z księciem Leopoldem Bawarskim o godz. 12 w południe w kościele dworskim ks. Augustyanów. Dwór cały zgromadzi się w zamku w wielkiej sali; jenerałowie, oficerowie, delegacye, obie Izby Rady państwa, członkowie sejmu węgierskiego, deputacye miast itd. udadzą się wprost do kościoła na pół godziny przed aktem ślubnym. Nuncyusz apostolski i poseł bawarski zajmą miejsca na klęcznikach dla nich przygotowanych, ciała dyplomatyczne w przeznaczonych dla siebie oratoryach. O godz. 12ej uda się Cesarz i Cesarzowa z narzeczoną do kościoła. Przed nimi pójdą arcyksiążęta, potem książęta bawarscy, a między nimi arcyksiążę Rudolf, następnie narzeczony książę Leopold Bawarski, za nim dopiero Cesarz ze świtą i Cesarzowa z arcyksiężniczką Gizelą; cały pochód zakończą arcyksiężne i arcyksiężniczki, oraz damy dworu. W kościele zajmą NN. Państwo przeznaczone dla siebie miejsca pod baldakinem, a narzeczeni uklękną na klęcznikach; po krótkiej modlitwie na znak dany przez wielkiego ochmistrza dworu powstaną i zbliżą się do ołtarza, gdzie otrzymają sakrament małżeństwa. Po *Te Deum* wrócą wszyscy w tym samym porządku wśród trzechkrotnej salwy, danej przez wojsko ustawione przed kościołem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 kwietnia. Dziś w południe odbyła się w *Collegium juridicum* habilitacyjna prelekcya Dr Michała Bobrzyńskiego na docenta prawa polskiego w uniwersytecie Jagiellońskim w obecności Wydziału prawnego i innych profesorów, oraz licznie zgromadzonych słuchaczy. Przedmiotem wykładu było: „Znaczenie polskich archiwów sądowych.“

Prelegent przedewszystkiem objaśnił początek aktów sądowych, które stanowiły dowód czynności prawnych osobistych, oraz dowód wszelkich czynności i wyroków sądowych. Wskazał ważność aktów w prawodastwie polskiem, przywileje, jakie je otaczały i wyprowadził stąd wysoką ich wartość dla znajomości postępowania i prawa tak cywilnego, jak karnego polskiego. Ponieważ każda czynność prawna i sądowa musiała być w aktach zapisaną, przeto archiwa sądów polskich są najlepszą wskazówką pod względem obowiązujących ustaw. Z nich też przekonać się można, jaki wpływ i znaczenie miały obce prawodawstwa, mianowicie rzymskie i kanoniczne na rozwój prawa polskiego i rozstrzygnąć spór dotychczas dzielący prawników, o ile te obce prawa miały moc obowiązującą w Polsce.

Tem więcej zaś akta sądowe mają znaczenia dla znajomości prawa polskiego, że prawo to było przedewszystkiem zwyczajowe i akta są głównem źródłem do obeznania się z prawami niespisanemi w ustawach. Prócz tej jednak prawnej strony, akta sądowe są zarazem księgą, z której poznać można obyczaje społeczne, ludzi i rodziny historyczne, albowiem występują tam osoby znakomite w najważniejszych chwilach swego życia, przedsiębiorąc czynności rzucające światło na ich charakter, stosunki i sposób postępowania. Akta sądowe stanowią także najbardziej cenny materyał statystyczny do poznania stopnia moralności publicznej, czyli dokonanych przestępstw i zbrodni, do poznania zamożności osób i kraju, cen i wartości monety w każdej epoce, oraz oznaczenia ruchu handlowego, gdyż wszelkie umowy prywatne są w nich skrzętnie zapisane. Nakoniec z tych aktów poznać można historyę ludu polskiego, do czego są niemal jedynem rzeczywistem źródłem.

Wykład ustny p. Bobrzyńskiego był jasnym, zwięzłym i ściśle naukowym, a sądzimy, że uniwersytet zyska w nim zdolnego i sumiennego pracownika, co jest tem bardziej pocieszającem, gdy nauka prawa polskiego została teraz postawioną w tak niepomyślnych na uniwersytecie warunkach.

— Prof. Uniwersytetu Dr U. Heyzmann nadesłał nam 5 złr. na pogorzelców Czernichowa.

Od W. W. otrzymaliśmy 2 złr. po połowie na pogorzelców Czernichowa i Ropczyc.

— Wczoraj policya przytrzymała Salomona Neumüntza, który skradłszy pieniądze swemu służbodawcy w Lepinie w Prusiech, uciekł do Krakowa.

— Jutro odbędzie się we Lwowie w katedrze nabożeństwo na intencyę zaślubin arcyks. Gizeli.

— Otrzymaliśmy od bar. Agenora Hugona Dunay de Duna-Vecse wraz z listem hymn ułożony przezeń w łacińskich hexametrach na cześć zaślubin arcyksiężniczki Gizeli z księciem Leopoldem. Autor urodzony w Polsce i z matki Polki, podzielić się chce bardzo udatnym i pełnym werwy płodem swej klasycznej muzy z ziomkami swego dzieciństwa. Nie mogąc powtórzyć w całości dość obszernego epitalamium, wyjmujemy zeń ustęp, w którym maluje wizerunek dostojnej pary:

Lilia mista rosis variant in fronte colore,
Multum purpureis ornantur labra corallis
Luciduli sub fronte micant ceu Phoebus ocelli;
Par sponsae est patria, virtute et sanguine sponsus.

(Lilia z róż odblaskiem walczy na jej licach,
Usta z pod koralowych kraśnieją obsłonek,
I jasny promień słońca tleje w jej źrenicach;
Ojczyzną, krwią i cnotą równy jej małżonek.)

— **Wieliczka** 18go kwietnia.

Na wystawę wiedeńską wiekopomne saliny wielickie wysyłają obrobione odmiany soli w kształcie pomnika wysokości 3½ sążni, wagi blisko 400 cetnarów; spód ze soli spiżowej; podstawa z soli zielonej; jeden bok tworzy naturalna ściana kryształów; wyższa część ze soli szybikowej. Poniżej szczytu, ozdabiają pomnik z czterech stron herby: Galicyi, Wieliczki, Polski i Austryi. Ozdoby te ułożone z kawałków soli kryształowej. Oprócz tego wysłany będzie pająk ze soli kryształowej, a wysłano już drzewo przesiąkłe solą, czterystoletnie.

— Donoszą nam z Trzciany, że właściciel tejże wsi w powiecie Rzeszowskim p. Teodor Christiani, były prezes sądu krajowego, na pierwszą wiadomość o pojawieniu się we wsi cholery, nadesłał 100 zlr. na potrzeby chorych i lekarstwa. Komitet sanitarny użyje tych pieniędzy na dostarczenie wina czerwonego, mięsa, lekarstw i środków desinfekcyjnych.

— We czwartek zdarzył się we Lwowie przypadek, że kupczyk Amand Graefe 27 letni z Prus pochodzący, przy staczaniu beczki octu do piwnicy w „Domu narodnym“ przygnieciony nią został na śmierć.

— W Uściu biskupiem w powiecie Borszczowskim utopił się d. 2 b. m. w Dniestrze krawiec Feliks Krzyżanowski.

— W Rozdole zakładają Towarzystwo zaliczkowe.

— W święta wielkanocne złodzieje dobyli się w Złoczowie do bióra sędziego śledczego i skradli stamtąd kosztowności, które były odebrane złodziejom i stanowiły przedmiot procesu karnego.

— Nr 8 *Włościanina*, pisma dla ludu, zawiera: „Potrzeba jest matką wszelkiej mądrości;“ przez Jana Kraweckiego (c. d.);— „Zapałki;“— „Wiosna,“ przez Stefana Witwickiego (wiersz);— „Spór gorzałki z wodą,“ przez Macieja Szarka włościanina z Brzegów (wiersz); — „Powietrze,“ przez P. Stwiertniz;— „Św. Wojciech biskup i męczennik;“ — „Nowiny ze świata;“— Rozmaitości;— Ceny zboża.

— Nr 403 *Kłosów* zawiera: „Co ich zbliżyło?“ powieść Jana Zacharyasiewicza (c. d.);— „Kronika paryska“ (luty);— „Pasya w kościele Opieki Św. Józefa,“ przez R. (z ryciną); — „Myśliwi przy zaścianku,“ przez R.;— „Koń hussarski“ (z ryciną), przez K. Wł. W.;— „Literatura krajowa: O prawach kobiety, napisał Edward Prądzyński,“ przez M. Glücksberga;— „Korespondencya“ (Odessa), przez D. J.;— „Listy“ T. T. Jeża (Lauzanna);— „Aleksander Lesser“ (z ryciną), przez K. Wł. Wójcickiego;— „Spadkobierca tułacz,“ powieść Karola Rende, (przekład z angielskiego;— „Charakter,“ przez Samuela Smilesa przełożył Edward Lubowski,— „Przegląd polityczny;“ — „Od Redakcyi;“ — „Ogłoszeszenia.“

— Wykaz odczytów w uniwersytecie wiedeńskim na półrocze letnie, oraz słuchaczów w upłynionem półroczu zimowem, przedstawia następujące liczby:

Wydział teologiczny: 21 wykładów (z tych 4 publiczne); 8 profesorów zwyczajnych, 2 zastępców, 1 docent; słuchaczy zwyczajnych 206, nadzwyczajnych 33.

Wydział prawny: 49 wykładów (z tych 3 publiczne); 18 profesorów zwycz., 6 nadzwyczajn.), 1 docent publiczny, 6 docentów prywatnych; słuchaczy zwycz. 1287, nadzwycz. 140.

Wydział lekarski: 149 odczytów (8 publicznych); 24 profesorów zwycz., 20 nadzwycz., 52 docentów prywatnych, 3 asystentów; słuchaczy zwyczajn. 1212, nadzwyczajnych 63.

Wydział filozoficzny: 123 wykładów (17 publicznych); 32 profesorów zwyczajn., 7 nadzwycz., 12 prywatnych docentów, 7 nauczycieli; słuchaczy zwyczajn. 776 nadzwyczajnych 39.

Było zatem słuchaczy zwyczajnych 3481, nadzwyczajnych 275; razem przeto 3756. W tej liczbie: z krajów Cislitawii 2509, z krajów korony węgierskiej 1062, z Niemiec 37, Szwajcaryi 12, Francyi 2, Włoch 51, Rosyi 16, Serbii 20, Rumunii 28, Turcyi 4, Grecyi 2, Ameryki 6.

— W Berlinie również jak w Wiedniu wielki festyn, bo dziś w sobotę odbędzie się tam ślub księcia Albrechta pruskiego bratanka cesarza Wilhelma, z ks. Maryą Sasko Altenburską, córką panującego księcia Ernesta. Ks. Albrecht liczy lat 37, jego narzeczona 19. Wczoraj odbył się uroczysty przyjazd księżniczki do Berlina, podług programu bardzo szczegółowego.

Teatr. W niedzielę dnia 20 kwietnia, dla uczczenia dnia zaślubin dostojnej córki Jch C. K. Mości Arcyksiężniczki Gizeli: *Krakowiacy i Górale*, opera narodowa ludowa w 3ch aktach J. N. Kamieńskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

Dnia 18 kwietnia pochmurno; termometr od 7·6 doszedł do 16·0 R. Barometr z małym bardzo ruchem; dnia 19 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 326·64, termometru + 8·4 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 20go kwietnia: Śej Agneszki; w poniedziałek dnia 21 kwietnia: Śgo Anzelma biskupa wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 19 kwietnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 21 kwietnia: Jana i Wojciecha Sendrów o ciężkie uszkodzenie ciała; Piotra Paćtwy o ciężkie uszkodzenie ciała; Marcina Pawlusa i 3 wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Jaworskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Michała Kulmy o kradzież; Stanisława Bazuka o oszustwo.

We wtorek d. 22 kwietnia: Maryanny Stawowskiej o kradzież; Józefa Wilka o obrazę majestatu; Wojciecha Wójciaka o zabójstwo; Mikołaja Podoby o kradzież.

We środę d. 23 kwietnia: Salomona Abrahamowicza o kradzież; Maryanny Wojdak o kradzież; Franciszka Prasyla o kradzież; Chaima Waldmana o kradzież; Jana Kubińskiego o kradzież.

We czwartek d. 24 kwietnia: Anny Paleczny o kradzież; Jakóba Musiała o gwałt publiczny; Karoliny Cepuszki o oszustwo; Stanisława Pacińskiego o oszustwo.

W piątek i w sobotę rozpraw nie ma.

W Saratowie roztrząsaną była przy udziale przysięgłych sprawa przeciw poddanemu tureckiemu, Janowi Karaułowowi, lat 50, i mieszczance Helenie Dianowowej, również lat 50, o bluźnierstwo. Sprawa ta ma dziwny charakter i rzuca światło na postępowanie władz rosyjskich.

Przed pięcioma laty właścicielka domu, w którym mieszkali oskarżeni wraz z małem dzieckiem, doniosła policyi, że prowadzą oni dziwny sposób życia, nie rozmawiają i nie obcują z nikim i nie wyznają wiary prawosławnej. Urzędnik policyjny przybył do nich, a nie mogąc otrzymać żadnej odpowiedzi na dawane zapytania, oskarżył ich o fałszowanie urlopów dla zbiegłych żołnierzy. W skutek tej denuncyacyi policyjnej, nie mającej żadnej podstawy, aresztowano Karaułowa, Dianowowę i ich małą córeczkę. Śledztwo wykazało zupełną bezzasadność powyższego zarzutu, ale urzędnik policyjny nie chciał uwolnić oskarżonych, gdyż milczenie ich ciągle wydawało mu się podejrzanem. Oskarżył więc ich znowu o nieprawy związek i nadal trzymał w więzieniu w przeciągu pięciu lat. W tym czasie oskarżeni ciągle nic nie mówili, unikali ludzi, a badania ich umysłu nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Lekarze orzekli, że są oni zdrowi na umyśle, ale prawdopodobnie należą do jakiejś sekty. W roku 1870 jeszcze, po bezowocnem trzymaniu w więzieniu, postanowiono ich uwolnić za poręką, ale oskarżeni odmówili korzystania z tej łaski sądu i wtedy oświadczyli: że nie mają Boga, że sędziowie są szatanami i antychrystami zrodzonymi przez kościół nieprawy. Pochwycono te słowa, zapisano do protokółu i na tej podstawie wytoczono im proces o bluźnierstwo.

Gdy wprowadzono oskarżonych do sali, żaden z nich nie chciał usiąść, patrzyli w ziemię podobni do posągów, nie oglądając się wcale, nie czyniąc żadnego ruchu, a nawet nie mrugając oczami. Widok obojga budził niemiłe uczucia. Badanie Karaułowa dało następujący rezultat: Jak się nazywasz? — nie wiem. Ile masz lat? — nie wiem. Czy jadłeś obiad? — jadłbym, lecz nie czekają. Masz ojca? — nie wiem. Znasz księdza? — Co to znaczy ksiądz? Czemu nie odpowiadasz? Odpowiadam, mówię i t. d.

Badanie Dianowowej nie było szczęśliwsze: Jak się nazywasz? Nie wiem. Ile masz lat? Nie wiem. Kto jest ta dziewczynka? Patrz. Córka? Patrz. Chcesz być wolną? A co ci do tego.

Po tak nic nieznaczących zapytaniach i odpowiedziach prokurator zabrał głos, dowodząc, że oskarżeni należą do sekty „milczących“, że odpychają oni wszelką wiarę i instytucye cywilne. Obrońcy oskarżeni nie mieli, ponieważ nie wybrali go sami, a z urzędu sąd go nie wyznaczył. Przysięgli uznali ich winnymi napastowania prawosławia i sąd skazał oboje na osiedlenie w Syberyi. Wyrok nie zrobił na nich żadnego wrażenia.

Sprawa tu pokrótce opisana wielce jest charakterystyczną. Oskarżają i więżą dwoje ludzi lat kilka, wyszukując urojonego przeciw nim przestępstwa; w końcu udaje się sądowi wyrwać od nich słowa, na których opiera się akt oskarżenia o bluźnierstwo. Oskarżeni nie mają obrońcy, a jednak stan ich umysłowy pomimo przeciwnego zdania lekarzy wykazuje zboczenia. Być może, iż fanatyzm religijny jest powodem tych zboczeń, ale w żadnym razie nie można ich brać za ludzi opatrzonych zdrowemi zmysłami. Sama postawa nieruchoma z oczami w dół spuszczonemi, wskazuje na szczególny rodzaj apatyi, będącej wynikiem obłędu. Dla takich ludzi dom obłąkanych byłby właściwszym od kary osiedlenia na Syberyi; chociaż może wpływ szpitalu nie byłby dostatecznym do uleczenia choroby, bo podobne zboczenia umysłu należą do najtrudniejszych do wyleczenia. Na wolności nawet nie byliby oni szkodliwi społeczeństwu, gdy zawzięcie milczą, a więc zgorszenia nie mogą szerzyć. Brak wyższych i rozleglejszych pojęć u przysięgłych mógł jedynie sprowadzić wyrok potępiający oskarżonych i jest on nowym dowodem nieprawidłowego funkcyonowania instytucyi sądów przysięgłych w krajach tak nizkiej jak Rosya kultury.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Uwagi nad wadliwościami zachodzącemi w zakupnie wołów chudych i w karmieniu ich na opas.

Nie ma i nie może być tańszego chowu bydła, jak na stepach ukraińskich, podolskich i besarabskich. Zakupno z rąk tak tanio produkujących powinno się więc odbywać za ceny odpowiednie niskim kosztom produkcyjnym. Jest też rzeczą niezaprzeczoną, że właściciele stad stepowych osiągają tylko nader niskie ceny, ale gospodarze galicyjscy, nabywający woły, bądź do pracy, bądź do postawienia na opas z rąk trzecich płacą za nie ceny tak już wygórowane, że te zbytnią wysokością swoją umarzają całe niemal zyski jakie z wypasu wołów mają być osiągnięte. Zyski osiągane przez przekupniów, skupujących zwolna i w stosownym czasie bydło na stepach a spędzających następnie liczne ich gromady do stacyj kontumacyjnych i na jarmarki galicyjskie są natomiast stosunkowo najwyższemi ze wszystkich, jakie na całej drodze handlowej idącej od ostatnich krańców stepowych aż do Wiednia przez kogokolwiek innego osiągane bywają. Główną przyczyną tych niepomiernych zysków spływających na ręce pierwszego zakupna bydła na stepie i wynikających ztąd trudności i strat zachodzących w nieopłacaniu się następnego karmienia opasowego i dalszego handlu, jest ta okoliczność, że zakupno bydła do gorzelni i do gospodarstw wiejskich odbywa się w jednym czasie i to bardzo krótkiego trwania, w którym liczne współzawodnictwo gospodarzy galicyjskich dobijających się nagle o zakupno wołów bądź na sta-

---

nową szkołę malowania, dałby się zjednać dla dobra akademii polskiej sztuk pięknych, i objąłby tejże dyrekcyę. Pod takim mistrzem, szkoła nowej doczekałaby się ery.

Cześć z tego spadłaby na tych, którzyby zdołali powstrzymać zwinięcie dzisiejszej szkoły. Podnosząc tę sprawę sądzimy, że przemawiamy nie tylko imieniem zagrożonej instytucyi, zaniepokojonego miasta, ale wreszcie imieniem całego kraju, któremu zarówno dobre sztuki polskiej jako i utrzymanie u nas jenialnego malarza obojętnem być nie może.

* * *

Stanisława hr. Wodzickiego

Wspomnienia z przeszłości

od r. 1768 do r. 1840.

(Dalszy ciąg).

Tymczasem ojciec mój odebrawszy wiadomość w Złotej o tem morderstwie dziecka swego sługi, wysłał mię natychmiast do Krakowa, abym dochodził tej sprawy. Miałem wtedy rok dwudziesty czwarty, żywą krew młodzieńczą, wziąłem się więc z zapałem i ostatecznem postanowieniem wyświecenia tej zbrodni, od tylu wieków ponawianej, a zawsze tak nieszczęśliwie dochodzonej, że aczkolwiek przekonanie było o istocie czynu, dowodów prawnych brakowało, w skutek czego w 18 wieku ludzie uchodzący za światłych, starą zbrodnię żydowską poczytywali za wymysł fanatyzmu katolickiego. Co się mnie tyczy, miałem i mam przekonanie o tym zabobonie, używania krwi niewinniątek chrześciańskich na mace, a ostatni ten wypadek w Olkuszu, tem więcej mię utwierdził. Jakoż napisałem do magistratu skargę w imieniu naszego sługi, przedstawiając słabość obrony kahalnych, już dlatego, że sam kształt naczynia niezwykły i nóż koszerny, dowodziły spólnictwa z mordercą, już, aby rozstrząsając powody, które skłonić mogły do popełnienia zbrodni owego krawczyka, zastanowili się nad tem, że tego nie uczynił z pożądliwości, gdyż dziewczynka była jeszcze dzieckiem; nie z zawziętości do niej, bo jej nie znał; nie w nadziei obdarcia jej, bo była ubogą. Zbliżając zaś tę okoliczność, że zabójstwo w dzień paschy żydowskiej dokonanem było, tudzież, że tak w innych krajach jak u nas wiadomy jest zwyczaj żydowski używania krwi do macy, niemniej, że sądownictwo wszystkich narodów takowe udowodnione zbrodnie surowo karało, przeto domagam się ściślejszego śledztwa, bez żadnej bowiem przyczyny człowiek tak młody nie mógłby się odważyć na popełnienie takiego okrucieństwa. Pisanie moje nieskutkowało. Złoto żydowskie i protekcye odniosły tryumf, albowiem wszyscy kahalni za niewinnych uznani, wyszli z aresztu; jawny tylko zabójca na gardło wskazany został. Od tak niesprawiedliwego wyroku służyła mi apelacya do wielkorządztwa, do czego wziąwszy adwokata, podobną mu obronę przepisałem.

Właśnie natenczas stawiała się kamienica nasza w ulicy Ś Jana, gdzie w wykończonych już niektórych pokojach mieszkałem.

Pewnego dnia siedząc u siebie, słyszę stąpanie od tylnych wschodów, otwierają się drzwi i oto stają przedemną ci sami kahalni z Olkusza, każdy dźwigając coś pod płaszczem. Kłaniają się do nóg i zaczynają błagać, abym nie pastwił się nad krwią niewinną i zaniechał dochodzenia tej sprawy; a dla lepszej perswazyi uchyliwszy płaszczów, pokazują na worki. Uniesiony gniewem, zamiast ich najspokojniej aresztować z pieniędzmi, rzuciłem się na nich, i wytuzowawszy, postrącałem ze wschodów. Gdy zlatywali jak gruszki, jeden worek się rozwiązał i potoczyły się talary, które zanim pozbierać mogli, wezwałem na świadectwo przytomnego tej scenie mego stajennego, oraz lokaja, aby zeznali, jako kahalni przyszli przekupywać mię.

Działo się to właśnie przed przybyciem królewskiem do Krakowa. Do dworu tedy trafili kahalni i znaleźli gotowych protektorów w wysokich dygnitarzach i innych panach napojonych niby postępowemi zdaniami, i uważających ten wypadek za przesąd średniowiecznej nietolerancyi. Sam król dzielił ich zdania. Powiedziano mu zapewne, że ja byłem zagorzałym prześladowcą niewinnych żydów; wyprawił przeto po mnie starostę krakowskiego.

Przybywszy ze stryjem moim na pokoje królewskie, chwilkę czekaliśmy, gdy Naj. Pan wyszedł z bocznego gabinetu i zbliżając się do mnie, tak przemówił: „Niespodziewałem się po WPanu, abyś odebrawszy wyższe wychowanie, mógł jeszcze wierzyć baśniom średniowiecznym, jakoby żydzi do świąt wielkanocnych chrześcijańskiej krwi potrzebowali; bo lubo wszystkich narodów dzieje wspominają o procesach tego rodzaju, i srogich karach, na jakie obwinionych o tę zbrodnię skazywano, to oświata dzisiejszego wieku przekonała nas o niewinności tych ofiar uprzedzenia i przesądu. Proszę zatem WPana, ażebyś już niepopierał tego w apelacyi...“

Król mówił gładko i seryo; jednak niezmięszany tem, odpowiedziałem:

„Daleki jestem Naj. Panie od fanatyzmu i okrucieństwa średnich wieków, nienastaję nawet na gardło samego mordercy, tem mniej na prześladowanie nieprzekonanych kachalnych; mniemam jednak, że interes społeczeństwa ludzkiego wymaga, aby sprawa ta przez ściślejsze dochodzenie była stanowczo rozwiązaną; tym bowiem tylko sposobem sąd będzie się miał na czem oprzeć i raz się wątpliwość wyjaśni: czy żydzi rzeczywiście potrzebują krwi chrześciańskiej, lub nie; tem bardziej, gdy wszystkie pozory mówią przeciw kachalnym.“

Po mojej odpowiedzi dorzucił kilka słów X. Naruszewicz jakby dając do zrozumienia, że i na niewinnym można znaleść zbrodnię, jeżeli opinia uprzedzi się przeciw niemu; Tyszkiewicz zawtórował w tym sensie z dodatkiem, że przez ucisk żydów miasta nie mogą się dźwignąć; inni przytakiwali głowami. Król poparty podobnemi zdaniami swych dworzan, żywiej jeszcze nacierał na mnie, jam się bronił, lecz w końcu musiałem przyrzec, że się zastosuję do jego woli.

Taki tedy obrót wzięła ta sprawa, że jej łeb ukręcono. Mimo tego mam to najgłębsze przekonanie, że jakkolwiek krew zwierząt zabroniona jest żydom prawem Mojżesza, co się dowodzi przez żyłowanie mięsa koszernego, egzystuje jedna sekta, Chassydymów, którzy wbrew temu prawu, łakną do obrządków swoich krwi dzieci chrześcijańskich. Mnóstwo było o to procesów i mnóstwo relacyj; niepodobna zaś przypuścić, aby w różnych wiekach wyroki trybunałów były niesprawiedliwe, a sędziowie wszędzie tak sfanatyzowani, iżby przeciw oczywistości skazywali na śmierć niewinne ofiary. Wypadek zresztą w Olkuszu niebył ostatnim; później o kilku podobnych doszły mię wieści z innych stron. Przed rokiem zaś 1830 taki sam był proces w Iwaniskach dobrach kasztelana Łempickiego, gdzie przekonano matkę pijaczkę, jako sprzedała dziecko swoje żydom, którzy je wsadzili w beczkę nabitą gwoździami dla otrzymania większej ilości krwi. Przy śledztwie znaleziono dziecko całe pokłute przez niegodziwą matkę zakopane. Zjechała komisya, znaleźli się nawet gorliwi obywatele, między nimi Gustaw Małachowski, którzy chcieli wszystkiego dołożyć, aby raz na zawsze wykryła się prawda; a chociaż akta najściślej prowadzone, istotę czynu wyświeciły najdokumentniej; jednakowoż z Petersburga przyszedł rozkaz umorzenia tego procesu. Osoby zaś interesujące się wykryciem prawdy, otrzymały tajne ostrzeżenia zagrażające ich życiu. I tak znowu przebiegłość żydowska umiała na ten fakt rzucić cień wątpliwości.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cyach kontumacyjnych bądź na jarmarkach podraża je nad miarę, ośmielając coraz bardziej tłumnem współubieganiem się swojem i tak już przesadne wymagalności nadpędzających woły przekupniów.

Tę wadliwość podkopującą zaraz na pierwszym kroku całe powodzenie następnej karmy i dalszego handlu wołowego, wypada przedewszystkiem uchylić. Ale uchylenie jej przechodzi możność usiłowań indywidualnych. Prywatnym osobom niepodobna jest w stronach nieznanych i wśród stosunków zupełnie odrębne piętno na sobie noszących wynaleść stada najlepszego chowu i upatrzyć chwilę najkorzystniejszego zakupna. Uskutecznić to tylko można przez zręcznych agentów zbiorowego ciała zorganizowanego w spólnym interesie wszystkich gospodarzy, jakiem właśnie ma się stać dla Galicyi towarzystwo zreformowania handlu wołowego, któremu w jednym z poprzedzających numerów naszego pisma poświęciliśmy osobny artykuł.

Brak racyonalnej podstawy w uskutecznianiu zakupien bydła okazuje się też w tem, że się go nie kupuje na wagę, ale jedynie podług ocenienia przypuszczalnej wagi z pozoru. Pozory te zaś szczególnie mylą przy kupnie bydła spędzanego ze stron dalekich, które w czasie długiego pochodu tak znaczny uszczerbek w wadze swej ponoszą, że go długiem dopiero paszeniem uzupełniać trzeba. Wszelkie więc rachuby oparte na wadze przypuszczanej z pozoru zawodzą prawie zawsze i bywają najczęstszą przyczyną niepowodzeń w spekulacyi na opasowym bydle doznawanych. I temu niedostatkowi jedynie odpowiednie urządzenia szeroko rozgałęzionego towarzystwa zaradzić są zdolne.

Do zawodów wynikających z braku racyonalnego postępowania przy zakupywaniu bydła, przyłączają się następnie wadliwości zachodzące w karmieniu go na opas.

Od czasu powstania teoryi Grouvena, która po raz pierwszy podstawy racyonalnego karmienia bydła postawiła, posiadamy już dowody niezawodne, bo nie tylko na nauce, ale i na tysiącznych doświadczeniach zagranicznych oparte, że jedną i tą samą ilością paszy, użytą podług racyonalnych zasad, polegających na mięszaniu z sobą różnych jej gatunków w pewnym stosunku azotowych do bezazotowych części, można w czasie wypasu zyskać przyrost wagi blizko podwójnej w stosunku do przyrostu zyskanego z paszy, z której dobraniem nie umiano się prawidłowo urządzić. Jest to sposób karmienia o tyle zawiły, że wymaga chemicznej analizy paszy, jaką mieć można pod ręką, ale dla krain nieobfitujących w kapitały obrotowe niezmiernie ważny, z tej prostej przyczyny, że użycie go **oszczędza połowę kosztów nakładu na karmę opasową**.

Teorya ta, ciągle udoskonalana, znajduje się dziś już w powszechnem użyciu w Niemczech. W Galicyi małe tylko grono światlejszych gospodarzy wiejskich jest z nią obeznane, a przykłady jej użycia są nader rzadkie.

Zaprzeczyć nie można, że teorya ta, nieodzowna dziś już dla samego współzawodnictwa z posługującemi się nią gospodarstwami niemieckiemi, rozpowszechnić się tylko może za staraniem towarzystwa w tę stronę czynności swe zwracającego i zakładającego w odpowiednich miejscowościach laboratoria chemiczne.

Jednym z ważniejszych rezultatów tej teoryi jest między innemi szczególnie ten, że bydło karmione podług jej zasad nie traci tyle na wadze w czasie transportu na targi dalekie, jak bydło karmione bez zasad racyonalnych, bo te ostatnie sprowadzają większe zajędrnienie tuczonego mięsa.

Ajencya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, chcąc na drodze doświadczalnej sprawdzić rezultaty finansowe, wynikające z braku racyonalnego zakupu chudych wołów i różnych metod tuczenia, spowodowała kilku gospodarzy galicyjskich do zrobienia prób na ścisłej rachunkowości opartych. Skutkiem tego odbyły się próby w Horodence (pod Kołomyją), w Andrychowie i Spytkowicach (w blizkości Oświęcimia). Tablice, zawierające obliczenie z użytej paszy, częściowo nawet i analizie chemicznej poddanej, tudzież odpowiedniego przyrostu wagi wołów na opas karmionych, łącznie z rezultatami finansowemi wynikającemi z zwykłej ceny zakupna, kosztów karmienia na opas ze strat na wadze w czasie transportu i ze sprzedaży tych wołów na targu wiedeńskim, złożone zostały do rąk komitetu towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego. Nie wchodzimy na teraz w ocenienie metod paszenia, nie chcąc uprzedzać zdania, jakie w tej mierze komitet towarzystwa rolniczego objawić uzna za stosowne; poprzestaniemy jedynie na wskazaniu rezultatów finansowych i ich najogólniejszych przyczyn.

I. Dwadzieścia sztuk wołów, postawionych w Andrychowie, ważyły przy oddaniu ich do wypasu 166 ctn. 17 f., z czego w przecięciu na jedną sztukę wypada 8 ctn. 30 f. Te same 20 sztuk wołów po 132 dniach wypasu ważyły 204 cnt. 90 f., straciły jednak na transporcie z Andrychowa do Oświęcimia 6 ctn. 13 f. a na transporcie z Oświęcimia do Wiednia 10 ctn. 26 f.

Zakupno tych wołów w stanie chudym kosztowało		2963 złr. 55 c.
Koszta wypasu wynosiły:	452 złr. 55 c.	
drob. wydat. w Oświęcim.	39 złr. 34 c.	
razem		492 złr. 02 c.
Ogólne koszta zakupna i wypas.		3455 złr. 56 c.
Otrzymano za nie w sprzedaży		3644 złr. 48 c.
Zyskano więc		188 złr. 91 c.

Czyli na sztuce 9 złr. 44½ c. Odzyskano więc w gruncie rzeczy tylko wartość z użytej paszy i zyskano przytem mało co więcej, jak 1 złr. za przemienienie każdego centnara chudego mięsa na tuczne.

II. 93 sztuki wołów postawione na wypas w Horodenie ważyły przy zakupnie 829 ctn. 13 f. Po 90 dniach wypasu 980 ctn. 79 f. W czasie transportu z Horodenki do Wiednia straciły 117 ctn. 31 f. Ogół kosztów wynosił: Zakupno: 12,492 złr. 94 c. Wypas: 6,924 złr. 44 c., razem: 19,417 złr. 38 c. A że w Wiedniu wzięto za nie 19 075 złr. 56 c., stracono na wartości zużytej na nie paszy: 341 złr. 82 kr., a za polepszenie chudej wagi przez karmę nie zyskano żadnego wynagrodzenia.

III. 30 sztuk wołów postawionych na wypas w Spytkowicach, ważyły przy oddaniu ich do wypasu 238 ctn. 11 f. Po wypaszeniu ważyły w Oświęcimiu 289 ctn. 78 f. Zyskały więc po 6 miesiącach karmienia na opas 51 ctn. 67 f. W Wiedniu te same 30 sztuk wołów ważyły: 277 ctn. 25 f. Straciły więc w transporcie 12 ctn. 53 f.

Koszta zakupna wynosiły: 4445 złr. 32 c., koszta wypasu 1051 złr. 4 c.; cały więc ogół kosztów wynosił: 5496 złr. 36 c. Cena sprzedaży w Wiedniu wyniosła: 5149 złr. 34 c. Stracono więc na wartości zużytej na nie paszy 347 złr. 2 c. Poprawa mięsa chudego na tłuste nie zapłaciła się wcale — z czego samo przez się już wynika, że i zysku czystego na spekulacyi tuczenia żadnego być nie mogło.

Wszystkie trzy doświadczenia na starannem paszeniu i ścisłej rachunkowości oparte, przedstawiają wiec same rezultaty ujemne, a pozorem zysku czystego łudzą się tylko ci gospodarze wiejscy, którzy wszystkiego pod kredkę nie biorą.

Z tych zestawień wynika przedewszystkiem, że zakupno bydła chudego w stacyach kontumacyjnych i na jarmarkach galicyjskich okazuje się **zbyt drogiem** w stosunku do kosztów tuczenia i do cen jakie za bydło opasowe w Wiedniu uzyskać można, i że przesięgnięcie w zakupnach chudego bydła za kordon kontumacyjny, które się jedynie za pośrednictwem dobrze zorganizowanego towarzystwa da uskutecznić, należy do najważniejszych celów, o jakie w naprawie stosunków w związku z handlem wołowym zostających, ubiegać się trzeba.

Drugi wynik przytoczonych powyżej doświadczeń uwydatnia niedostateczność racyonalnego postępowania przy karmieniu bydła opasowego. Przyrost wagi w stosunku do wartości zużytej paszy jest w ogóle za małym, a brak zajędrnienia mięsa opasowego okazuje się w niesłychanie wielkim ubytku wagi w czasie transportu. Brak zajędrnienia mięsa wynika z niedość prawidłowego mięszania z sobą różnych rodzajów paszy, i z niewystarczającej długości peryodu tuczenia; — ale przyczyniają się też do straty wagi w czasie transportu w wysokim stopniu doznawane niewygody licznego rodzaju. Na uchylenie tych niewygód, a tem samem i na uchylenie najdotkliwszych strat, podziałać najskuteczniej potrafi zamierzone stowarzyszenie.

Ze względu na wykazany zupełny brak czystego zysku i na niepewność wynagrodzenia sobie w każdym razie nawet paszy zużytej i przemienienia chudego mięsa na tuczne, warto się zastanowić nad trybem przyjętym przy tuczeniu bydła w Morawie i w Czechach, gdzie przy bliskości targu wiedeńskiego rzecz ta już nieco racyonalniej się wyrobiła.

W spomnianych okolicach handel bydłem tak chudem jak opasowem, jest wyłącznie w ręku kupców. Kupcy mają swoich agentów w Rosyi i Besarabii zakupują chude bydło stosunkowo o wiele taniej niż nasi gospodarze wiejscy w stacyach kontumacyjnych i na jarmarkach i oddają następnie sprowadzone chude bydło właścicielom gorzelni, cukrowni i innym gospodarzom wiejskim na wypas.

Warunki zwykle umawiane są prawie stale następującemi: Oddawane bydło na wypas waży się po 12 do 18 godzinach postu po ostatniem napaszeniu. Czas karmy umawia się stósownie do jej intenzywności od 3 do 6 miesięcy. Po upływie tego czasu woły odważają się znów po 12 do 18 godzinnym poście a kupcy płacą za przyrost każdego centnara żywego mięsa loco **Berno** lub **Praga** 17 do 20 złr. a za poprawienie każdego oddanego poprzednio chudego centnara 1 do 2 złr. W ten sposób gospodarze mają zarobek pewny, nie przejmują żadnego ryzyka a kupcy jedynie przez to dobrze wychodzić mogą, że przez swych agentów w Rosyi i Mołdawii i na Węgrzech tanie chude woły skupują, a następnie z wielką oględnością pilnują się dobrych dni targowych w Wiedniu. Przy organizowaniu się zamierzonego towarzystwa reformy handlu wołowego, zwyczaje zachowywane na Morawie i Czechach powinny się stać przedmiotem gruntownej rozwagi i ocenionemi zostać w widokach możliwego zastósowania ich w odpowiedni sposób do właściwości miejscowych kraju naszego.

Biała 16 kwietnia. Pszenica 6·10, żyto 5·—, jęczmień 4·—, owies 2·20, kukurudza 7·30, groch 7.40, bób 6·50, soczewica 7·60, proso 7·30, tatarka 4·—, ziemniaki 2·08, siano 1·70, konicz 2·—, słoma 1·50, drzewo twarde 9·50, miękie 7·—, koniczyna 35·—, funt mięsa 26.

Andrychów 16 kwietnia. Pszenica 6·75, żyto 5·02, jęczmień 3·92, owies 1·88, kukurudza 4·90, ziemniaki 2·15, siano 1·87, konicz 2·08, słoma 1·14, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, funt mięsa —·20, masło —·58.

Przyjechali do Krakowa od 17 do 18go kwietnia.

HOTEL SASKI: Zofia hr. Tarnowska właśc. dóbr z Dzikowa, Eugeniusz hr. Cetner właściciel dóbr z Warszawy, Walery Rogawski z Gorlic, Władysław Markowski ob. z Ukrainy, Ludwik Górski z familią właś. dóbr z Warszawy, Józef Nassalski kupiec z Warszawy, Włodzimierz Podhorodyński z Hrebennego, Stefania Lubowiecka wł. dóbr z Malic.

HOTEL pod RÓŻĄ: Włodzimierz Struszkiewicz wł. dóbr z Galicyi, Mieczysław Artwiński z Galicyi, Bronisław Homolacz z familią właśc. dóbr z Kongresówki, Dr Jan Seberiny marszałek z Wiednia, Jan Ligocki właś. dóbr z Galicyi, Karol Kohn fabrykant z Cieszyna, Apolinary Peszkowski kupiec z Limanowy.

HOTEL POLLERA: J. Friedlender i F. Ebreich z Katowic, Wolf z Raciborza, Wolf z Mysłowic, Gryzicki kupiec z Morawy, J. Gruber i C. Hofinder fabrykanci z Kijowa, W. Meuser kupiec z Nowegosadu, Arwaj sędzia z Brzeska, J. Trzetrzewiński właściciel dóbr z Morska, E. Hoppe z Bytomia, B. Nutz z Lipska, Bal z z Wiednia, Kellermann właś. dóbr z Tyczyna, Białobrzeski właśc. dóbr z Kawęcina, Seweryn Kotkowski właś. dóbr z Kongresówki, L. Schneider kupiec z Wiednia, Stefanowicz z Bojan, hr. Dzieduszycka właśc. dóbr z Medyki, F. Trzciński właśc. dóbr z Galicyi, Dr Varmy z Siedmiogrodu, Antoni Sanocki właś. dóbr z Lipowca, Weinberger i Ril kupcy z Węgier.

Nadesłane.

Magistrat król. głów. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie udzieliło reskryptem z dnia 23 marca 1873. L. 4402 p. *Adamowi Nowickiemu* budowniczemu miejskiemu konsens na wykonywanie czynności samoistnego budowniczego. W skutek tego p. *Adam Nowicki* trudnić się może wyrabianiem planów na budowle i zajmować się prowadzeniem robót budowlanych dla osób prywatnych oraz wykonywać wszelką praktykę budowniczą.

Kraków dnia 8 kwietnia 1873.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 kwietnia. Zapewniają, że dochód z podatków niestałych i ceł w pierwszym kwartale tego roku przewyższa preliminarz. — Pogłoski o zmianach w gabinecie, są zaprzeczane. — Według depeszy ze źródła karlistowskiego, Dorregaray wziął szturmem miasto Onate.

Rzym 17 kwietnia. Dziś nie polepszyło się Papieżowi. *Fanfulla* donosi, że wczoraj odszedł ztąd kuryer, mający powieść biskupom instrukcye na przypadek zgonu Papieża.

Rzym 17 kwietnia. *Osservatore Romano* donosi, że Papież dziś na prywatnem posłuchaniu przyjmował posła francuskiego i jenerała du Temple.

Rzym 17 kwietnia. W stanie zdrowia Papieża nieco się polepszyło, ale osłabienie trwa ciągle.

Bern 7 kwietnia. W niedzielę odbędzie się w Arlesheim w Bazylejskiem zgromadzenie ludu, na które rozpisano odezwy po kantonach Bazylejskim, Solurskim, Berneńskim i Argowskim, oraz w mieście Bazylei. Przedmiotem obrad będzie obrona przed nadużyciami kuryi rzymskiej.

Strassburg 17 kwietnia. Asesorowie gminni Soguel, Kuebek i Loeger, którzy odmówili odwołania piśmiennie lub protokólarnie podpisów swoich umieszczonych na protestacyi przeciw narzuceniu dyrektora policyi na burmistrza, zostali dziś zawieszeni w urzędzie.

Mannheim 17 kwietnia. Wczorajsze zaburzenia z powodu podwyższenia ceny piwa, w których kilka tysięcy ludzi wzięło udział, skończyły się zburzeniem trzech browarów; straż policyjna była bezsilną wobec wielkiej liczby burzycieli. Gdy zaczęto burzyć czwarty browar, wystąpiło wojsko i wypróżniło ulicę. Obawiają się ponowienia zamieszek, dla tego zarządzono środki ostrożności. Zapowiedziane na dziś zgromadzenie ludu, zostało zabronione przez policyę.

Perpignan 18 kwietnia. Donoszą 17go z Puycerda, że księża, zakonnicy i konserwatyści uchodzą do Francyi. Gabrinety cofnął się z bandą swoją. Pod wodzą pułkownika Solo przyciągnęło z Leridy 2500 ludzi i 100 koni.

Belgrad 17 kwietnia. Zywoin Blaznowacz, synowiec zmarłego jenerała, mianowany został prefektem Belgradu.

Bukarest 18 kwietnia. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza sankcyę ustawy o tworzeniu wyłącznie rumuńskich zakładów kredytowych ziemskich,

Konstantynopol 17 kwietnia. Dziennik *Levant Herald* otrzymał upomnienie za artykuł o o ostatniej zmianie gabinetu.

Konstantynopol 17 kwietnia. Ostatni w. wezyr Essad pasza, mianowany jest gubernatorem wilajetu Konia; Hamdi pasza, gubernator wilajetu dunajskiego, mianowany ministrem skarbu.

Londyn 18 kwietnia. *Daily Telegraph* donosi z Singapore z dnia wczorajszego: Udało się Holendrom w utarczce z Aczynem (królestwo w północnéj części Sumatry) zdobyć dwie warownie. Uderzywszy na główną twierdzę ponieśli Holendrzy porażkę. Jenerał Kohler poległ przy szturmie, a Holendrzy stracili przeszło stu ludzi.

Nie same tylko uroczystości ale i udzielone przez N. Pana ordery, zajmują prasę wiedeńską. Uderza ją głównie, że umotywowano jedynie w dekretach dekoracyjnych udzielenie wielkiej wstęgi Śgo Szczepana p. Schmerlingowi: „za znakomite usługi oddane przez długi szereg lat z wiernem poświęceniem się domowi cesarskiemu i państwu.“ P. Schmerling posiadał już wszystkie inne nie wojskowe ordery. Odznaczenie go dzisiejsze będzie według *N. fr. Presse*, komentowanem na gruncie Korony Ś. Szczepana, a radaby je komentować i ona, bo nie może przebaczyć p. Schmerlingowi ostatniego w Izbie wyższej przeciw giełdzistom bardzo słusznego wystąpienia.

Izba wyższa odbywa codzień posiedzenia. Na wczorajszem, porządek dzienny stawiał drugie czytanie, a zatem dyskusyę nad ustawą upoważniającą rząd do zawieszania na rok jeden sądów przysięgłych. Onegdaj pierwszy raz przemawiał w Izbie wyższej p. Kaiserfeld, który wyniesiony został niedawno do godności para austryackiego.

Cesarz Wilhelm wyjeżdża do Petersburga na obchód urodzin Cara we czwartek 24go na Krzyż, Czczewo, Królewiec, Wierzbołów, Landwerowo; w niedzielę 27go po południu stanie w Petersburgu.

Kościołowi protestanckiemu w Prusiech grozi reforma, to jest, jak *Provinzial Corresp.* twierdzi, projekt nowej organizacyi, który będzie przeprowadzony przez synody w tym jeszcze roku zebrać się mające. Sądzimy, że idzie tu o zjednoczenie odrębnych wyznań, zwłaszcza w prowincyach nowo wcielonych, gdyż wyznania te nienależą do urzędowego pruskiego kościoła, jak niemniej o zastrzeżenie praw państwa a zamienienie pastorów w urzędników publicznych.

Stowarzyszenia czeladzi w Niemczech uorganizowane w celach obrony interesów materyalnych i moralnych, odgrywały już rolę w zmowach i bezrobociu. Bebel i Liebknecht są reprezentantami ich interesów w publicystyce i parlamencie. Otóż 17go zebrali się w Berlinie delegaci w liczbie 25 wyznaczeni przez 278 stowarzyszeń lokalnych, liczących 20 tysięcy członków, i uchwalili rezolucyę, aby starać się o udział w wyborach do sejmu i parlamentu i stawiać własnych kandydatów, chócby na teraz tylko dla obliczenia sił swoich. Zgromadzenie to przyjęło za zasadę, iż kto jego spraw nie popiera, ma być uważanym za przeciwnika zasad związkowych. Słaby to początek, za przykładem z Anglii danym; lecz jak meetingi angielskie, na których Odger i Potter występują, są znamionami przyszłości, tak i niemieckie związki czeladzi są zarodami przyszłych socyalistycznych dążeń.

Nie powinno nikogo zadziwiać, że o zaburzeniach piwnych w Mannheim rozsyłano wiadomości telegraficzne. Piwne zaburzenia bywały w Niemczech źródłami rewolucyi, i im zawdzięczano już w dawniejszych czasach konstytucyjne urządzenia.

Zaprowadzenie konstytucyi pruskiej w Alzacyi i Lotaryngii odwleka się, lubo ustawa odnośna miała być już tej sesyi parlamentowi przedłożoną. Wygodniej jednak rządzić komisarzami. Opór duchowieństwa katolickiego stawiany władzom świeckim i zatargi z Radą miejską w Strassburgu przekonywają, że prowincya ta niechce dobrowolnie uznawać swego należenia do wielkiej ojczyzny niemieckiej.

Dziś komisya nieustająca zgromadzenia narodowego wersalskiego ma mieć posiedzenie. Rząd będzie na niem wezwany do tłumaczenia się z okólnika Rémusata. Carnot zaś i Henri Martin wystąpili z redakcyi *Siècle*, z powodu, że ten oświadczył się za wyborem Barodeta. Cały ten tydzień przed wyborami będzie bardzo groźny i niebezpieczny, bo agitacya wzmaga się codziennie.

Dzienniki rosyjskie podają teraz wiadomości o wyprawie do Chiwy, które natychmiast bywają telegrafowane po całej Europie; wiadomości te wszakże są prywatne po większej części i dla tego potrzebują nieraz sprawdzenia. I tak, ważna wiadomość, jakoby chan Chiwański uwięził swoich doradzców, a nawet własnego wuja i odesłał więźniów rosyjskich do oddziału orenburskiego, powstała na podstawie doniesienia *Giełdy*, pisma niemającego wcale urzędowego charakteru i dotychczas nie potwierdziły jej wiadomości urzędowe. Inna wieść bardziej zasługująca na uwagę, dotyczy przygotowań oddziału mającego się udać do Chiwy z nad brzegów Atreku. Oddział ten dotychczas nie posiada dostatecznej liczby wielbłądów i zapasów żywności, albowiem ludy okoliczne niechcąc dać wojsku swoich wielbłądów, uszły w głąb stepów. Aby ułatwić wyprawę z nad Atreku, miał wyjechać do Baku jenerał Zołotarew, pomocnik szefa sztabu armii kaukazkiej dla poczynienia stosownych rozporządzeń.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 19 kwietnia. Cesarz mianował pismem odręcznem z d. 17 b. m. arcyksięcia Fryderyka (syna arcyks. Karola Ferdynanda), księcia Arnulfa Bawarskiego (brata ks. Leopolda a syna ks. Luitpolda), księcia Józefa Colloredo-Mannsfeld, księcia Khevenhüller-Metsch, księcia Ferdynanda Kińskiego, hr. Erwina Neipperga (główno dowodzącego w Galicyi) i hr. Jana Larisch-Moennich, kawalerami orderu złotego Runa; nadał ochmistrzowi Cesarzowej bar. Nopcsa wielką wstęgę orderu Leopolda i ofiarował 5,000 złr. dla ubogich miasta Wiednia.— Wczorajsze przedstawienie teatralne *parée*, na którem odegrano „Sen nocy letniej“ z muzyką Mendelsohna, wypadło nader świetnie. Dwór cesarski znajdował się w całym komplecie. Widowisko skończyło się po godź. 10ej. Po drugim akcie był *cercle* w pokojach przy loży cesarskiej. Cesarzowa miała na sobie białą suknię jedwabną z tuniką tiulową złotem naszywaną, dyadem brylantowy, naszyjnik i zapinki z brylantów, szmaragdów i szafirów.

Rzym 18 kwietnia. Papież przepędził dziś rano kilka godzin nie w łóżku, przyjmował kilka osób i roztrząsał z niemi wiele spraw.

Monachium 19 kwietnia. Profesor Liebig umarł dzisiaj (bar. Ludwik Liebich, tajny radzca, profesor, najznakomitszy z tegoczesnych chemików.)

Mannheim 18 kwietnia. Zdaje się, że wybryki już ustały. Piwowarzy odstąpili częściowo od podwyższonej ceny piwa, tak iż cena ta niższą jest od naznaczonej przez nich. Wczoraj wieczór liczne patrole wojskowe dla utrzymania porządku przeciągały ulicami napełnionemi tłumnie krążącą ludnością. Pożar nagle wybuchły większych rozmiarów, nadał inny kierunek powszechnemu wzburzeniu.

Bern 18 kwietnia. Biskup Lachat odjechał wczoraj z Solury do Luzerny. Rząd Luzerny pozwolił mu tam przebywać jedynie pod warunkiem zaprzestania zupełnie wszelkiego urzędowego znoszenia się ze stanami pięciu dyecezyj nie uznającemi go więcej.

Petersburg 18 kwietnia. Neczajew, o którego samobójstwie w Ustjugu (gubernia Wołogodzka) donoszono, nie jest znanym spiskowcem Neczajewem; ten ostatni według obowiązujących przepisów, dopiero w ciągu tego lata wysłany będzie na Sybir. — Cesarz potwierdził nowe przepisy tyczące się udzielania konsensów na koleje żelazne. — Według doniesień z Chiwy, pomimo pogłoski o zwróceniu więzionych Rosyan i zamknięciu jednego ministra nieprzyjaźnego Rosyi, usiłowania anti-rosyjskie nie ustały Turkomańczyk Kafor prowadzi dalej agitacye przeciw Rosyi.

Kursa. Wiedeń, d. 19go kwietnia, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 70 45. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·10. — Losy z r. 1860 102·50. — Akcye banku 947.— — Akcye kredytowe 331·75 — Londyn 109·— — Srebro 107·90. Dukat —·—. — Lombardy 191·75 — Losy z r. 1864 142 75— Akcye franko-austr. 140·75 — Napoleondor 8·71— — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 228·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 153·— — Akcye kolei północno-wsch. 149·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 19150· — Oblig. indemniz. gal. 78·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 215·50 — Akcye anglo-banku 312·— Akcye kolei rządowej 336·50 — Akcye kolei siedm. 172·— — Akcye kolei Rudolfa 168·— — Tramway 379·— — Akcye banku budowy 275·— — Akcye kolei wschodn. 126·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 119·50 — Akcye kolei zjedn. 250·75 Losy tureckie 74·35 — Losy prem. węg. 98·25 Akcye kolei bogumińskiej 174·50 — Akcye kolei ces. Elżbiety 246·50 — Akcye kolei półn. zach. 216·75.— Akcye franko-węgiersk. 99·50 — Ogólny austr. bank. 367·50 Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 kwietnia.

(Wartość kuponów do 21 kwiet.).		żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.		108 50	107 50	—
Kupony srbr. płatne "		108 —	107 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.		148 —	147 —	—
Talary pruskie za 100 tal.		163 75	162 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka		5 23	5 14	—
Napoleondor 1 sztuka		8 75	8 65	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	oprócz kup. bież.	79 25	78 —	2 23¼
4% listy zast. " "		72 50	71 50	1 22¼
5% " " "		79 50	78 50	1 53
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. Zakł. Kred. krak.		98 75	98 —	1 68⅓
6% " " 36-lt. pł. bn.		93 —	92 25	2 83⅓
6% " " 18-lt. pł. bn.		94 —	93 25	2 83⅓
6% " hipot. " " 100 zł.		89 50	88 50	— 83⅓
6% " zakł. kret. wł. " 100 zł,		96 —	94 —	1 83⅓
6% oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.		102 —	99 50	1 83⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę		99 50	97 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt.	oprócz kup. bież.	96 —	93 —	1 22¼
" " hipotecz. z 80% "		262 50	258 50	2 44½
" kolei Karola Ludwika zł. 210		229 50	226 50	3 20⅚
" " Lwow.-Czern. " 200		153 50	151 —	4 72¼
" " Warsz.-Wied. za rb. 60		96 50	94 50	— 91⅓
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100		95 25	94 —	1 31
4% " " " " II. " 100		94 25	93 —	1 31
5% " " " " za rsr. 100		94 25	93 —	1 64
4% " likwid. Król. Pol. 100		79 50	78 50	1 55½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100		47½	45 —	—

Wiedeń 18 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 95	70 85
5% " " " srebr.	73 60	73 40
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
" " " czeskie	95 —	94 —
" " " węgierskie	79 50	79 —
" " " galicyjskie	78 50	78 —
" " " bukowińskie	— —	77 50
" " " siedmiogr.	77 75	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 25	100 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	89 70	89 50
4 " galicyjskie	— —	— —
5 " "	80 50	— —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 " węgierskie losy	85 —	84 50
5 " zakł. kredyt. austr.	100 50	100 25
5 " zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	88 25	88 —
5 " Domin. państ. 120 złr.	117 —	116 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	306 —	— —
" " 1854	97 —	97 50
" " 1860	103 —	102 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	121 —	120 —
Losy pożyczki z r. 1864	143 —	142 50
" prem. pożyczki węg.	98 50	98 —
" Comorente	26 —	25 50
" Kredytowe	182 —	181 50
" żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
" księcia Salm	39 —	38 —
" " Palfy	28 25	27 75
" " Klary	— —	38 —
" hr. St. Genois	27 75	27 25
" miasta Budy	31 —	30 50
" księcia Windischgraetz	23 75	23 25
" hr. Waldstein	— —	25 —
" hr. Keglevich	18 25	17 75
" Rudolfa	15 25	14 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	949 —	947 —
Zakładu kredytowego	332 50	332 —
Żeglugi parow. na Dunaju	686 —	684 —
Kolei północ. Ferdynanda	2265	2260
Kolei rządowej fr. a.	337 50	337 —
" zachod. c. Elżbiety	247 —	246 —
" Pardubickiej	172 —	171 —
" Południowej	192 50	192 —
" Galicyjskiej	228 50	228 —
" Czerniowieckiej	153 25	152 75
" Albrechta	— —	— —
" węg. półn.-wschod.	149 —	148 50
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	168 —	167 50
" Alföldsko-Fiumańskiej	173 —	172 —
" Koszycko-Bogumił.	174 75	174 25
" Siedmiogrodzkiej	172 50	172 —
" Cisańskiej	242 50	242 —
" wschodnio-węgierskiej	126 75	126 25
" austryack. półn.-zach.	217 25	216 75
" Franciszka Józefa	224 —	223 50
Banku anglo-austryackiego	309 —	308 —
" anglo-węgierskiego	120 —	119 50
" austryackiego ogólnego	368 —	367 —
Zakładu Kredytowego węg.	184 50	184 —
Banku franko-austryackiego	141 —	140 50
" franko-węgierskiego	99 75	99 25
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	299 50	298 50
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	191 50	191 —
" dla obrotu ogólnego	215 50	214 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
" rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	74 75	74 25
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	66 -	65 50
" Koszycko-Bogumińskiej	92 70	92 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 50	93 —
Emissya z r. 1862	91 —	90 50
" państwowa St. 500 fr.	129 50	129 —
Emissya z r. 1867	124 —	123 50
" południowa St 500 fr.	109 50	109 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 —	89 50
" " 100 złr. w. a.	—	87 —
" " w srbr. 5%	104 —	103 50
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	92 50
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 —
5% w srebrze	— —	97 50
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 50	101 50
Emissya II.	98 —	97 50
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 —	77 50
Emissya z r. 1867	87 —	86 50
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	89 50	— —
" ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 —	93 50
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	100 50	100 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 —	93 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 23	5 22
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 72	8 71
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	10 95	10 85
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 05	107 85
Srebro, kupony	108 —	107 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63⁷⁵	1 63²⁵

Lwów 17 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 13	5 6
" cesarski	5 17	5 11
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 65
" papierowy	1 47¼	1 46¼
Talar pruski	—	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 25	78 75
" " " " " 4%	72 25	71 75
" " Banku hipoteczn.	89 50	88 90
Obligi indemn. bez kuponów	78 50	77 90
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	229 25	227 75
" " lwowsko-czernio.	154 —	152 —
" banku hipoteczn. gal.	260 50	258 —

Warszawa 17 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 30	94 —
" " 2 " "	94 30	93 —
kupon "	—	1 27⁷/₉
" " nowe "	94 05	93 75
kupon "	—	1 59⁶/₉
" likwidacyjne "	79 60	79 30
kupon "	—	1 51⅑
Kolej warszawsko-wiedeńska	96 —	95 50
" " bydgoska	73 25	72 75
" " terespolska	115 —	— —
" " łodzka	105 50	105 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

		Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:				
z Krakowa do Lwowa	(odch.	9 35	11 13	10 56
	(przy.	" 5 57	w. 9 45	" 10 50
z Tarnowa	(przych.	11 22	1 28	1 10
	(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z Rzeszowa	(przych.	n. 1 18	4 10	3 53
	(odchodzi	" 1 23	4 18	4 8
z Przemyśla	(przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
	(odchodzi	" 3 30	w. 6 54	" 7 8
			przed. poł.	w nocy
z Krakowa do Wieliczki	(odch.	—	11 30	11 —
	(przy.	—	12 10	11 39
			rano	wieczór
z Wieliczki do Krakowa	(odch.	—	r. 6 19	7 40
	(przy.	—	" 6 54	8 15
ze Lwowa do Krakowa	(odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
			poc. mię.	
ze Lwowa do Brodów	(odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
	(przych.	—	r. 9 22	" 3 45
z Brodów do Lwowa	(odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
	(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze Lwowa do Czerniowiec	(odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
	(prz.	" 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z Czerniowiec do Lwowa	(odch.	w. 4 6	5 49	" 3 37
z Czerniowiec do Lwowa	(przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z Wiednia do Krakowa	(odch.	r. 10 30	r, 8 —	w. 8 —
dto pociąg mięszany		—	—	pp. 5 30
z Wiednia do Krakowa	(przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany		—	—	p. 11 5
z Krakowa do Wiednia	(odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany				" 10 10
		po poł.	wieczór	rano
z Krakowa do Wiednia	(przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany		—	—	n. 3 75
z Krakowa do Warszawy	(odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z Krakowa do Wrocławia	(od.	r. 5 46	r. 8 —	—

M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek główny pod Nr. 14,

poleca swój dobrze zaopatrzony

Skład papieru zwyczajnego i listowego,

KSIĄG HANDLOWYCH, KOPIAŁÓW I KSIĄŻECZEK NOTATKOWYCH

z pierwszéj fabryki E. Rollingera w Wiedniu,

oraz wszelkich potrzeb piśmiennych i kontoarowych

z najpierwszych fabryk austryackich i zagranicznych.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH, KASETEK i MASZYN do KOPIOWANIA

z fabryki F. Wertheima i Sp. w Wiedniu.

Skład cybuchów, fajek tureckich i piankowych, cygarniczek

ORAZ WSZELKICH POTRZEB DLA PALĄCYCH.

Skład herbaty, araku, rumu, esencyi, likierów, wódek gdańskich i rosolisów.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ, PERFUMERYJ, MYDEŁ,

grzebieni, szczotek, szczoteczek do zębów

I WSZELKICH POTRZEB TOALETOWYCH.

Skład różnych wyrobów galanteryjnych,

jakoto:

ALBUMÓW, PUGILARESÓW, PORTMONETEK, TORBECZEK i NECESERÓW PODRÓŻNYCH, KART DO GRY itp.

Wyłączny skład ulepszonéj masy woskowéj do zapuszczania podłóg i posadzek

ze słynnéj fabryki **J. Vetulaniego w Warszawie.**

Odsprzedającym ustępuje się **na Masie woskowéj stosowny rabat.**

Zajmuje się wyrabianiem wiz paszportowych i legalizacyi dokumentów u wszystkich konsulatów zagranicznych. (701-4-)

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się niezwłocznie za pobraniem należytości.

Wszelkie Towary korzenne,

Delikatesy, angielskie Sucharki, najwyborniejsza Herbata kwiatowa i czarna, Rum z Jamajki, wszelkie gatunki najlepszych win krajowych, prawdziwy Bordeaux i Wina reńskie, francuskie wina szampańskie sprzedaję Szanownym Odbiorcom w każdéj ilości za gotówkę po cenach, jakie liczę kupcom w kraju naszym do rozsprzedaży za rzeczone towary nienagannéj jakości, pobierane z mojego Magazynu. (Prawdziwy Bordeaux 1 złr. 25 c. i 2 złr., prawdziwe wino reńskie złr. 1 c. 50 i złr. 2).

Heczepecze z południowéj Francyi, suszone do wybornych sosów; **francuskie jabłka** obrane z łupin i suszone do kompotów.

Proszek trawiący, najlepszy i doświadczony środek przeciw złemu trawieniu, tudzież przeciw wszelkim uciążliwościom żołądka i podbrzusza, zgadze i t. p.

Oliwa prawdziwa czysta, najlepszy a przeto też najtańszy środek do smarowania wszelkich maszyn, ponieważ części składowe maszyn nie zanieczyszcza, a dlatego też nie niszczy.

Sól glauberska, najlepszy środek do czyszczenia koni i bydła rogatego po skończonem obecnie karmieniu w stajniach,— jest tani i zawsze u mnie na składzie. (647-5-6)

Polecając się łaskawym zleceniom.

O. T. Winckler

Skład hurtowny we Lwowie.

Podpisany komitet ma zaszczyt zaprosić niniejszem na szprzedaż szlachetnych koni do chowu, która ma się odbyć

w dniach 28 i 29 Maja 1873

w Neubrandenburg (w Meklemburgii)

Na sprzedaż tę, która w roku 1869 ustanowioną została, zgromadzają właściciele dóbr i stadnin z roku na rok coraz liczniejszą ilość koni. Także i na ten rok nadeszły już liczne zgłoszenia z najsłynniejszych stadnin meklenburskich i z pogranicznych prowincyj pruskich.

Przybywającym na powyższą sprzedaż nadarza się okoliczność zakupienia wielkiego wyboru koni do chowu, jakoteż i na wszelaki użytek, przyczem nabywcy mają korzyść zakupna wprost z pierwszej ręki.

Na targu tym

sprzedaną zostanie przez licytacyę

w pierwszym dniu sprzedaży począwszy od godziny 4 popołudniu znana

stadnina

nieboszczyka Ahrensa,

właściciela dóbr w Neuschlagsdorf pod Schwerynem, która posiada około 30 sztuk koni.

W połączeniu z tą sprzedażą odbedzie się **29 maja** wielkie wylosowanie szlachetnych koni. Neubrandenburg, stacya kolei Friedrich-Franz, odległą jest od Berlina o 4, od Szczecina o 3 a od Hamburga o 7 godzin. (764-1-3)

KOMITET:

Nadworny tajny radca Brückner, von Klinggraeff-Chemnitz, radca Loeper, baron von Maltzan-Kruckow, von Michael-Plasten, von Oertzen-Remlin, Pogge-Gewezin, hrabia Schwerin-Göhren, Siemers-Teschendorf.

Klimatyczny i żętyczny zakład

w Jaworzu (Ernsdorf)

w górnym austryackim Szląsku,

trzy ćwierci mili od dworca kolei żelaznej w Bielsku (Bielitz) położony, **będzie otworzonym dnia 15 Maja.** Kuracya żętycą, mlekiem i kumysem. Kąpiele z igiwia. Prześliczny park, dogodne mieszkania, dobre restauracye, sale koncertowe, muzyka stała.

(656-2-6) Dyrektor zakładu *Med. Dr. Michał Kaufmann.*

Guwernantki,

towarzyszki, nauczycielki, nauczycielki języków i muzyki, najlepsze siły w gałęzi nauczycielskiéj i wychowania, tudzież

Bony

obznajomione z pielęgnowaniem dzieci, poleca

Mrs. Emily Reisner,

w Wiedniu, 41 Praterstrasse 41.

Francuskie dzieci jako towarzyszki do zabawy, niemniéj bony wprost z Francyi i Szwajcaryi, celem spiesznego i łatwego wyuczenia się francuskiego języka poleca

Mrs. Emily Reisner

(485-4-10) w Wiedniu, 41 Praterstrasse 41.

Pastylki piersiowe

J. Jeziołkowskiego apt. I. kl.

Wrocław, Scheitingerstr. 16,

leczą wszelkie cierpienia piersiowe gruntownie i w krótkim czasie, osobliwie suchoty. Cena 6 zł. pol. (605-7-10)

W dobrach Skrzydlna

jest **FOLWARK** w objętości do do **80** morgów od **24** Czerwca b. r. do wydzierżawienia. **Bliższą wiadomość udziela właściciel pod adresem Z. P.** poczta Skrzydlna. (631-2-3)

Poszukuje się do nabycia

majętności ziemskiéj około 400 do 1000 mórg magd. Przy małéj zaliczce mogłaby być i większa. Oferty uprasza się opłatnie pod adresem Adamski, Schildberg w Poznańskiem.

(629-2-3)

Booklet. **Rakoczy.** **Brückenau.**

Świeże napełnianie rozsyła

Kantor król. bawarsk.

rozsyłki wód mineralnych

w KISSINGEN.

(655-2-3)

Rządca gospodarczy

Polak, Krakowianin, około 30 lat wieku—praktycznie wykształcony w zawodzie swoim, przez 9cio-letni pobyt w znakomitszych gospodarstwach ks. Poznańskiego; posiadający chlubne świadectwa—życzy sobie przyjąć od Ś. Jana r. b. odpowiednią posadę w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. — Reflektujący raczą się zgłosić pod adresem: **A. B.** Kraków ulica Floryańska Nr. 352. (621-4-4)

COMMISSION pour décors, costumes, partitions, brochures, manuscrits.
MISE EN SCÈNE d'opéras, féeries, ballets, comédies, drames et vaudevilles anciens et modernes et opérettes de salon.

THÉATRES

S'adresser à **M. DAVID**, du théâtre de l'Opéra rue St-Georges, 9, à Paris, dont l'expérience théâtrale fait autorité en pareille matière.

Visible tous les jours de 10 h. à midi et de 4 à 5 h.

(417-6-)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(192-3-)

Towarzystwo Liebiga wyciągu mięsnego

z FRAY-BENTOS (Ameryka poł.)

Najwyższe odznaczenia na wystawach
w Paryżu 1867 — Havre 1868
Amsterdamie 1869 — Moskwie 1872
Lugdunie 1872 — Paryż 1872.

Wtenczas prawdziwe, jeżeli każdy słoik niżéj umieszczone podpisy na sobie nosi i na etykiecie nazwisko **J. v. Liebig** niebieskim drukiem.

Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa:
JOSEF VOIGT & Co. w Wiedniu, (*zum schwarzen Hund*, Hohen Markt Nr. 1.
KLOGER & SOHN w Wiedniu, SCHOTTENGASSE Nr. 1.

Również hurtownicy:
PEZOLDT & SÜSS, drogiści w **Wiedniu,**
BRUNO RAABE, drogista w **Wiedniu,** BÄCKERSTRASSE Nr. 1.
A. & K. GABLER, w **Wiedniu,** WIEDEN, HAUPTSTRASSE Nr. 1,
jak niemniéj we wszystkich aptekach i handlach korzennych i delikatesów.

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
KAROL BERCK, *w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 6—8.*
W Krakowie na składzie u pp. J. N. Waltera, E. Fuchsa, J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (78-15-4)

Friedländer & Frank w Wiedniu,

fabryczny skład machin gospodarczo-rolniczych,

III., hintere Zollamtsstrasse Nr. 9,

polecają swój dobrze zaopatrzony skład

Lokomobil Robey & Comp. i żniwiarek parowych z uprzyw. ramami żelaznemi o sile 4 do 10 koni.

Kieratowe młocarnie we wszelakiéj wielkości.

Burdika „Ceres" żniwiarki i kosiarki
Kirbyego kombinowane kosiarki
Kirbyego kosiarki do trawy
} *1873 r. konstrukcyi znacznie ulepszone i wzmocnione.*

Championa kombinowana dwukołowa kosiarka z tylnem cięciem.

Nicholsona angielskie oryginalne grabie i **przetrząsacze do siana.**

Pługi, brony, siewniki rzędowe i szerokorzutne i t. d.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (534-6-6)

Od 25 lat istniejący

zakład leczniczy zimną wodą Priessnitzthal pod Wiedniem,

25 minut od dworca kolei Mödling oddalony, prześlicznie położony, przez nowego właściciela z wszelką wygodą urządzony, przez przybudowania i nowe budynki znacznie powiększony, odpowiadający zupełnie w swém urządzeniu najświeższym i usprawiedliwionym żądaniom, nowym wodociągiem ze źródła doskonałą i więcéj niż dostateczną wodą do picia i kąpieli zaopatrzony, otwartym zostanie 1go maja.

Dyrekcya ma zeszczyt szczególnie na to zwrócić uwagę, że postarała się dostatecznie uprzyjemnić pobyt Szanownych gości kąpielowych, mianowicie przez założenie wielkiego, pięknego ogrodu, kręgielni, pokoju bilardowego i do gier, przez **połączenie omnibusem** z dworcem kolei żelaznéj w Mödling i t. d.

Zakład położony tuż obok wielkiego lasu z przepysznemi przechadzkami, zostaje pod dozorem pana **Dra Karola Linharta** kierującego pierwszego wiedeńskiego zakładu leczenia wodą, a pod kierunkiem lekarskim tegoż byłego asystenta pana **Dra F. Urbaschka,** który niejaki czas był obecnnym w **Gräfenbergu.**

Zapytania i listy uprasza się nadsyłać do dyrekcyi zakładu leczenia wodą Priessnitzthal pod Mödling, lub do właściciela pana **Jana L. Petrococchino** w Wiedniu, Stadt, Postgasse 18. (651-3-3)

NAJŚWIEŻSZA NOWOŚĆ.

Strój damski z rybich łusek delfinowych,

w najzgrabniejszych formach kwiatów. Ten nowy strój trzeba zobaczyć, aby być oczarowanym i uniesionym, gdyż śnieżno białe łuski rybie we formach kwiatów ugrupowane, pomieszane ze świecącem srebrem, wywierają na przypatrującego się magiczny wpływ. 1 garnitur broszek i kolczyków kosztuje złr. 5·50; 1 branzoletka złr. 4, 5; 1 para szpilek do włosów złr. 2·20, 4; puzderka skórzane do tego wyścielane jedwabiem policzają się osobno i kosztują według wielkości za sztukę 75 c., 1 złr.

Wenecyański filigranowy strój

z prawdziwego urzędowo wypróbowanego srebra, zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy strojami z powodu różnorodnego, ślicznego i wspaniałego wykonania. 1 garnitur, brosza i kolczyki kosztuje złr. 4, 4·50, 5, 6, 8, 10 złr. Broszki i kolczyki oddzielnie kosztują zawsze prawie połowę ceny całego garnituru. Naszyjniki po złr. 12, 14, 16 złr.; branzolety sztuka złr. 6, 6·50, 7, 9, 10 złr. Szpilki do włosów sztuka złr. 3, 3·75, 4. Medaliony złr. 3·35, 3·20, 5, 6 złr. Krzyżyki na szyję c. 35, 60, 70, 85, złr. 1, 1·35.

Albumy grające

we wszelakich formatach, skromne i ozdobne po złr. 8·50, 11, 12, 14, 20, 25, 30 złr.; bez muzyki w wielkim wyborze sztuka c. 50, złr. 1·50, 2 do 25 złr.

Neceserki do szycia grające,

pięknie urządzone od złr. 16 do 25 złr., szczególnie śliczne we formacie albumu po złr. 13, 15, 18 złr. Neceserki do szycia bez muzyki po c. 50, 75, złr. 1·50, 2, 2·20 i wyżéj.

Samogrające muzyki

we wielkim wyborze; 2 kawałki grające złr. 16·50; 4 sztuki grające złr. 35; 6 sztuk grające po złr. 40, 50, 60; 8 sztuk grające złr. 75; 12 sztuk grające złr. 100; 6 sztuk grające z bębenkiem, kastanietami i dzwonkami 85 złr. Małe tabakierki, grające 2, 3, 4 kawałki po złr. 6·75, 10, 12 złr.

Lorynety teatralne

w bardzo wielkim wyborze w czarnéj emalii, kości słoniowéj, skórze po złr. 2, 3 do 30 złr. według gatunku.

Przybory do postawienia na biurko do pisania,

składające się z rozmaitych utensyliów lanych z żelaza po złr. 3·50, 5; gładko lane z bronzu po złr. 11, 12, 13, 15 złr.; z bardzo pięknego gładkiego pozłacanego bronzu po złr. 24 i wyżéj. Obrazy olejne i druki olejne kolorowe — lustra salonowe ze złoconemi ramami — książki do nabożeństwa niemieckie i czeskie — najnowsze paski damskie — wachlarze, tudzież wiele innych nowości, wszystko w bardzo wielkim wyborze poleca (348-4-6)

Skład towarów galanteryjnych,

Industriehalle, w Wiedniu, Praterstrasse 16.

NAJNOWSZE NAKŁADY

(lub całości w nabyte)

KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,

do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

DUCH PUSZCZY opowiadanie z amerykańskich borów Dr Birda, przełożył i obrobił Wł. L. Auczyc, wydanie kartonowane z 8-ma kolor. rycinami 8-ka, rs. 1.

OPISY I PRZYGODY Z PODRÓŻY po różnych częściach świata, zebrał i ułożył Wł. L. Anczyc, wydanie 2-gie kartonowene, z 6-ma rycinami, 8-ka Rs. 1 k. 50.

WIĄZANIE HELENKI, książeczka dla małych dzieci uczących się czytać, przez autorkę „Pamiętniki po dobrej matce". Wydanie 6-te, kartonowane, z 8-ią kolorowanemi rycinami 8-ka, kop. 60.

PUSZCZA WODNA W LESIE, przez kapitana Mayne Reida, z angielskiego, kartonowane, z 12-tu rycinami, 8-ka rs. 1 kop. 20.

POBYT W PUSTYNI, przez kapitana Mayne Reida, przez St. M. Rzętkowskiego, kartonowane. z 24 rycinami G. Doré'go, 8-ka, rs. 1 kop. 20.

WĘDRÓWKA PO NIEBIE I ZIEMI, opowiadanie o układzie wszechświata i budowie ziemi, młodemu wiekowi poświęcone przez starego przyjaciela dzieci, kartonowane z drzeworytami w tekscie 8-ka rs. 1.

NA DNIE SUMIENIA, powieść przez E. Orzeszkową, 2 tomy 8-ka, rs. 3.

NEMEZIS, powieść przez Waleryą Marréné (Morzkowską) 8-ka, kop. 75.

BOŻEK MILIJON, powieść przez Waleryą Marréné (Morzkowską) 8-ka, kop. 90.

MACOCHA z podań XVIII wieku, opisał J. I. Kraszewski, 3 tomy 8-ka, rs. 2 kop. 25.

AMALJA, Ustęp z wojny Domowej w Rzeczypospolitej Argentyńskiej, P. D. Joré Marmol. Przekład z oryginału Hiszpańskiego, przez G. 2 tomy, 8-ka, rs. 2 kop. 40.

DOKTRYNA, komedya oryginalna, w 2-ch aktach wierszem, przez Adolfa Mostowskiego, 8-ka, kop. 30.

ROZAMUNDA, Dramat w 5-ciu aktach, Józefa Weilln'a, przekład Szd. Ż. D. 8-ka kop. 60.

SARDANAPAL, tragedya Lorda Byrona, przekład Fryd. Krauze'go, 8-ka rs. 1.

PISMA KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO. Wydanie zupełnie poprawne i dopełnione z niеogłoszonych rękopismów, staraniem J. I. Kraszewskiego. Z wizerunkiem i życiorysem poety, 2 tomy, z przedpłatą za 6 tomów rs. 6, ozdobnie oprawne rs. 8 kop. 40.

FRYDERYK HRABIA SKARBEK, przez Kazimierza Wł. Wojcickiego. 8-ka, kop. 50.

OSTATNI KLASSYK. Wspomnienie z pierwszej połowy naszego stulecia, przez K. Wł. Wójcickiego, 8-ka, kop. 90.

PRZEDSTAWICIELE LUDZKOŚCI, przez Ralfa Waldo Emersona, tłomaczenie Józefa Sielawa, 8-ka, kop. 75.

WIECZORY CZWARTKOWE. Opowiadania o cudach przyrody i znakomitszych odkryciach naukowych, młodocianemu wiekowi poświęcone przez starego przyjaciela dzieci, wydanie 2-gie ozdobione drzeworytami; 8-ka broszurowane rs. 1 kop. 20. kartonowane rs. 1 kop. 35, oprawne w płótno angielskie, rs. 1 kop. 60.

CHEMIJA Dra Fryd. Schoedlera, przeł. Dr Alfons Ciszewski, wyd. 2-gie 8-ka rs. 1.

FIZYKA I METEOROLOGIJA Dra Fryd. Schoedlera, przełożył Dr. Alfons Ciszewski, wyd. 2-gie, 8-ka rs. 1.

KAROL DARWIN I JEGO POPRZEDNICY. Studym nad teoryą przeobrażeń. Dzieło Adolfa Quatrephagesa, przeł. Jul. Ochorowicz, 8-ka rs. 1 kop. 20.

WIELOŚĆ ŚWIATÓW ZAMIESZKIWANYCH. Studyum, w którem wykładają się warunki zamieszkalności ziem niebieskich, roztrząsane ze stanowiska astronomii, fizjologii i filozofii naturalnej, przez Kamila Flammariona, z 5-ma tablicami figur astronomicznych. Tłom. J. Waga. Wydanie 2-gie, 2 tomy, 8-ka, rs. 1 kop. 50.

SZKICE Z ŻYCIA ZWIERZĘCEGO, G. H. Lewes'a, przełożył Artur Popławski, 8-ka, kop. 70.

BYDŁO, ustęp z encyklopedyi rolnictwa, 8-ka, rs. 1.

ŻYCIE I OBYCZAJE ZWIERZĄT według Brechma i innych najnowszych źródeł, zebrał Wincenty Niewiadomski, z 40-tu rycinami (na tonie) i licznemi drzeworytami w tekscie, 8-ka, broszurowane rs. 3 kop. 60, ozdobnie oprawne rs. 4 kop. 50.

NAUKA CZTERECH DZIAŁAŃ ARYTMETYCZNYCH, przez Konstantego Stachowicza, 8-ka, kop. 75.

NOWY LEKARZ czyli sposoby leczenia bydła, koni i owiec, Jana Mikołaja Rohlwes, wydanie 10-te pomnożone weterynaryą, homeopatyczną popularną, przez T. K. Lewandowskiego, 8-ka, rs. 1 kop. 20.

PRAKTYCZNE GORZELNICTWO, przez A. Körte'go, przełożył Stanisław Włocki, 8-ka, rs. 1 kop. 50. (702—2—3)

Rur z lanego i kutego żelaza i rur glinianych, tudzież części spajających

posiada zawsze wielki skład pod firmą: **Continental-Actien-Gesellschaft für Wasser- und Gas-Anlagen w Berlinie, Prinzenstrasse 71,** w **Wrocławiu** Altbüsserstrasse Nr. 12, w **Gracu** Radetzky Strasse Nr. 1. (648-6-6)

OFERTA

sprzedaży machin górniczych wraz z przynależnościami.

W tutejszych kopalniach węgla stały się zbytniemi:

4 Machiny do wydobywania wody o sile 250, względnie 150, 70 i 60 koni;
2 kombinowane machiny do wydobywania wody o sile 54, względnie 20 koni;
1 lokomotywa o sile 50 koni (szerokokolejowa);
1 lokomobila o sile 10 koni z przyrządem do wydobywania;
2 kompletne **rury tłoczące** rozmiarów 20" względnie 15",
6 kompletnych **rur ssących** rozmiarów 15", 13" i 10";
11 kotłów parowych Herschla;
2 pompy parowe zasilające kotły i **1 wstrzykiwacz** wody do kotła.

Wyżej wymienione machiny z przynależnościami są wszystkie dobre do użytku, po części prawie nowe i po największej części dobrze zachowane.

Mający chęć kupna zechcą się zgłosić do podpisanej Dyrekcyi lub do inżyniera cywilnego p. Stutzera w Mysłowicach.

Jaworzno 3 kwietnia 1873.

Dyrekcya Jaworznickich kopalni węgla.

(698-3-3) podp. Weissleder.

Fabryka **nowopoprawnych,** *w ostatnim czasie bardzo poszukiwanych*

przenośnych lodowni

inżyniera machin Franciszka Bollingera w Wiedniu,

poleca swe bardzo dobre *lodownie* na *piwo, wino* itd., *chłodniki lodowe* do przechowania potraw, mleka, mięsa, tłuszczów itd. itd. *chłodniki wodne, maszynki do robienia lodów* i *zbiorniki* do lodów, po stosunkowo bardzo tanich cenach. Również poleca powyższa firma swe doskonałe *kurki metalowe do napojów burzących* i *wentylów do beczek, windy do piwnic* z chłodnikiem lub bez tegoż, prócz tego przyjmuje także *reparacye*, jakoteż stare kurki i wentyle w zamian za nowe. — *Zamówienia* na powyższe przedmioty, niemniéj na *zupełne urządzenia restauracyj i wyszynków* przyjmują się i będą punktualnie i bardzo tanio wykonane, a na żądanie przesyła się *wzory* wraz z cennikiem. Zamówienia uprasza się adresować: (641-4-12)

An die **Fabriks-Hauptniederlage: Wien, Wieden, Heumühlgasse Nr. 2.**

Ogłoszenie.

III. zwycz. walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy BANKU KRAJOWEGO GALICYJSKIEGO

odbędzie się

dnia 8 Maja 1873 r. o godz. 10 z rana w lokalnościach Banku.

Przedmioty Obrad:

1) Sprawozdanie rachunkowe za rok 1872 i przedłożenie Bilansu.
2) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego.
3) Uchwalenie rozdziału czystego zysku i udzielenie absolutoryum Radzie zawiadowczéj.
4) Wybór komisyi rewizyjnéj na rok 1873 i do sprawdzenia protokółu walnego zgromadzenia.

P. T. Akcyonaryusze chcący brać udział w walnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcye (względnie kwity interymalne) z b. kuponami w myśli §. 25 statutów *) złożyć w Kasie Towarzystwa we Lwowie, w c. k. uprz. Banku związkowym (Vereinsbank) w Wiedniu i u pp. Blau i Epstein w Krakowie najpóźniéj **do 25 Kwietnia 1873 r.**, a otrzymają oprócz pokwitowania karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na walne Zgromadzenie.

Lwów dnia 3 Kwietnia 1873 r.

Rada Zawiadowcza.

*) „Posiadanie 25 akcyj a względnie kwitów interymalnych nadaje prawo jednego głosu na Zgromadzeniu walnem. Nieobecnych członków zastępować mogą pełnomocnicy pisemnie do tego umocowani, którzy „jednak muszą być akcyonaryuszami do głosowania uprawnionemi — pupile, kurandy i osoby moralne mogą „być przez zastępców prawem lub statutami ustanowionych, chociażby ci zastępcy nie byli akcyonaryuszami, „reprezentowani. W celu wykonania prawa głosowania, złożone być mają akcye, względnie kwity interymalne, „razem z kuponami najdaléj 20 dni przed zebraniem się Zgromadzenia walnego w Kasie Towarzystwa we Lwowie lub w innych miejscach przez Radę zawiadowczą wyznaczonych." (687-3-3)

Za Duszę ś. p.
MARYANNY z Hr. KUCZKOWSKICH
Kiełczewskiéj
odbędzie się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE,
jako w rocznicę jéj śmierci, w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW w Krakowie w Poniedziałek d 21 t. m. o godz. 10 zrana.

W dniu zaś następnym tj. we Wtorek dnia 22 t. m. o godz. 9 z rana odbędzie się w Wieliczce spuszczenie do grobu na cmentarzu tamtejszym, ciała ś. p. **Anny z Kiełczewskich Karasińskiéj,** a następnie Nabożeństwo solenne w Kościele parafialnym, na które się krewnych, przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza. (773)

Obwieszczenie.

Celem zabezbieczenia dostawy materyału na rekonstrukcyą drogi krajowéj lwowsko-rohatyńskiéj na rok w powiecie Bobreckim i Rohatyńskim, a mianowicie:

z kamieniołomu Mühlbach						
na V milę w	1széj ćwierci	300 pryzm	po pięć złr.	c. —	złr. 1500	c. —
„ „ „	2 „	400 „	„ „	„ —	„ 2000	„ —
„ „ „	3 „	410 „	„ „	„ —	„ 2057	„ —
„ „ „	4 „	750 „	„ „	„ —	„ 3350	„ —
„ VI „	1 „	500 „	„ „	„ —	„ 2500	„ —
„ „ „	2 „	500 „	„ „	„ —	„ 2500	„ —
z kamieniołomu prywatnego w Bakowcach						
na VI milę w	3ciéj ćwierci	450 pryzm	po trzy	„ 92	„ 1764	„ —
„ „ „	4 „	480 „	„ cztery	„ 62	„ 2217	„ 60
z kamieniołomu Bojanówka w Strzeliskach						
na VII milę w	1széj ćwierci	700 pryzm	po pięć	„ —	„ 3500	„ —
„ „ „	2 „	450 „	„ trzy	„ 90	„ 1755	„ —
„ „ „	3 „	450 „	„ cztery	„ 15	„ 1867	„ 50
z kamieniołomu Fraga						
na VII milę w	4téj ćwierci	600 „	„ cztery	„ 15	„ 2490	„ —
„ VIII „	1 „	600 „	„ trzy	„ 60	„ 2160	„ —
„ „ „	2 „	500 „	„ „	„ 20	„ 1600	„ —
z kamieniołomu w Podkamieniu						
na VIII milę w	3ciéj ćwierci	500 „	„ „	„ 40	„ 1700	„ —
„ „ „	4 „	40 „	„ „	„ 10	„ 1240	„ —
z kamieniołomu w Czercu						
na IX milę w	1széj ćwierci	500 „	„ „	„ 23	„ 1615	„ —
„ „ „	2 „	500 „	„ „	„ 8	„ 1540	„ —
„ „ „	3 „	310 „	„ „	„ 50	„ 1085	„ —
„ „ „	4 „	300 „	„ cztery	„ 35	„ 1305	„ —
„ X „	1 „	500 „	„ „	„ 65	„ 2325	„ —
Ogółem		10100 pryzm		za	złr. 42446	c. 10

z wydobyciem, potłuczeniem, dostawą i ułożeniem w pryzmy, każda po 54 stóp kubicznych, odbędzie się w kancelaryi Wydziału Rady powiatowéj w ROHATYNIE w dniu **24 Kwietnia 1873 r.** rozprawa na podstawie ofert pisemnych.

Dostawa powyższa uskutecznioną być ma do 15 Października 1873 przynajmniej w $^2/_3$ częściach wreszcie zaś do końca Września 1874 r.

Do rozprawy téj przystąpić wolno każdemu, kto używa praw samowolności i podać może rękojmię wyznaczoną. Przepisane powody względem osobistéj kwalifikacyi do zawierania kontraktu na żądanie komisyi złożone być mają przy rozprawie.

Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć ma komisyi specyalną plenipotencyę legalizowaną.

Oferty wniesione być mają do 23 Kwietnia 1873 do godziny 5 popołudniu i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny fiskalnéj, przypadającéj na tę część dostawy, na którą oferta opiewa. W ofercie winni przedsiębiorcy podać jak najdokładniej wszystkie ceny, po których pewną ilość materyału w zupełności dostawić się obowiązują.

Oferty obejmować muszą wszakże takie części drogi, które z jednego szutrowiska lub kamieniołomu zaopatrzone być mają i nie mniej jak ćwierć mili wynoszą.

Opuszczenie z ceny fiskalnéj wyrażonem być musi w ofercie słowami nie według pewnego procentu, lecz według kwoty za każdą 54 stóp kubicznych wynoszącą pryzmę.

Każda oferta winna być przepisaną marką stemplową zaopatrzona i należycie opieczętowana. Zewnątrz oznaczoną być musi nazwiskiem lub firmą przedsiębiorcy i zawierać ma imię i nazwisko, mieszkanie i zatrudnienie oferenta, oraz żądaną sumę liczbami i słowami wyraźnie wpisaną.

W wadyum nie opatrzone, po terminie wniesione, lub niedokładne oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 Kwietnia 1873 r. o godzinie 1 zpołudnia.

Bliższe warunki dostawy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w Kancelaryi Wydziału powiatowego,

Z Wydziału Rady powiatowéj.

Rohatyn dnia 9 Kwietnia 1873 r. (726-2-3)

Zawiadomienie.

Obecnie można sprowadzać węgle z kopalni węgla kamiennego książęco-pszczyńskich Louis-Ehre (Sklarnia) w Wesołłéj wprost przez nas; ze sprzedających ma tylko p. E. Sachs w Kattowicach jeszcze pewną ilość tych węgli do sprzedania.

Mikołajów, 12 Kwiet. 1873.

Zarząd kopalń książęco-pszczyńskich.

Bekanntmachung.

Gegenwärtig sind die Kohlen der Fürstlich Plesschen Steinkohlen-Grube Louis-Ehre (Sklarnia) in Wessolla direct von uns zu beziehen; von den Händlern hat nur Herr E. Sachs in Kattowitz noch ein Quantum jener Kohlen zu verkaufen. (729)

Nicolai den 12 April 1873.

Fürstlich Plessche Gruben-Verwaltung.

M. DWORSKI
w Krakowie, Rynek gł. l. 14
utrzymuje na składzie
świeżą Krowiankę
styryjską i czernichowską.
(593-6-)

Ostrzeżenie!!!

Ponieważ nie podpisuję ani nie podpisywałam żadnych weksli, zatem za takowe płacić nie będę i za fałszywe uważam. (769-2-2)

Antonina Grzybczykowa
w Krakowie przy ul. Siennéj L. 465.

Poszukuje się
Wspólnika
z równym udziałem, do bardzo korzystnego przedsiębiorstwa już od kilku lat w Krakowie prowadzonego i ustalony byt mającego.

Bliższą wiadomosć udzieli p. **M. Dworski** w Krakowie. Rynek główny l. **14.** (718-3-3)

L. Zieleniewski w Krakowie

dostarcza najlepszą i najtańszą Żniwiarkę **ROYAL** franco Kraków po 350 złr.— Zamówienia *na pierwsze żniwa* przyjmuje się tylko do końca Kwietnia. (735-1-)

Przytem zawiadamia się, że kłamstwem są ogłoszenia, jakoby *Royal* w Tarnowie na ostatniéj wystawie pracowała—*gdyż tam Royal wcale nie była* — lecz tylko stara, już zarzucona żniwiarka Samuelsona.

Woda Selcerska. 9 medali.
Aparat Gazogene Brieta
zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące i t. d.



JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

Ceny APARATÓW BRIETA
o jednej butelce 12 fr.
o dwóch butelk. 15 fr.
o trzech butelk. 18 fr.
o czterech but. 25 fr.

PROSZKI.
Sto doz
do 1 but. 10 fr.
do 2 but. 15 „
do 3 but. 20 „
do 4ch butelek 30 fr.

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94 i 96.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, —
(493-2-10)

Oryginalną Żniwiarkę
Ceres
z wszystkiemi poprawkami dostarcza franco Kraków po **415** złr. w. a. **Friedländer & Frank** z Wiednia — Zarazem ostrzega przed *kłamliwemi ogłoszeniami* komisantów w Krakowie, którzy mają na składzie *stare Ceres*, bez poprawek, a chcą takowe udać za nowe i drogo sprzedawać.

Zamówienia dla mnie przyjmuje w Krakowie *L. Zieleniewskiego Fabryka machin i narzędzi.* (734-1-)

E. Farinel, F. Gredy & Co.,

Handel win i wódek
w Bordeaux,
poszukują zastępcy mogącego dać wszelkie poręczenia zdolności i rzetelności. (666-1-2)

PASTYLKI PIERSIOWE
ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LĄUROWYCH LISCI
PP GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYZU

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszem. (35-19-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Balsam Bilfingera

uznany środek przeciw
dnie i gośćcowi
jest do nabycia w KRAKOWIE u Dra Sawiczewskiego. (768-1-2)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.
6% „ „ „ „ w **18** lat.
5½% na srebro, losowane w **36** lat.
oraz **7%** Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które wmyśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych lub kredytowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada
   w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się bez żadnych strąceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Krajowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte Bank, Kärtner-Strasse 10,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (723-2-)

DO MAGAZYNU
Henryka Schwarza w Krakowie
przy ulicy Grodzkiéj L. 88,
nadeszły już na sezon wiosenny i letni wszelkie **nowości na suknie damskie** w Wełnie, Perkalach i innych wyrobach — również
WIELKI WYBÓR
Kostiumów i **Okryć gotowych** różnego rodzaju — Szali tkanych — Chustek i Rotond koronkowych — Materyj jedwabnych — Dywanów — Firanek itp. z fabryk francuskich i angielskich.

Komisowy Skład Płótna i stołowéj Bielizny
pp. N. Langer i Synów
po cenach fabrycznych.
(736-1-4)

1873. Napełnienie
Naturalnéj Friedrichshallskiéj Wody gorzkiéj
Jest do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.
Zarząd zdrojowy (C. Oppel & Co.)

Skład w Peszcie pod firmą: **N. Schuk & Comp.,** liwerant król. węg. krajow. pocztowego zarządu ekonomicznego.

Największy skład wszelkich gatunków

Skład w Peszcie pod firmą: **N. Schuk & Comp.,** liwerant król. węg. krajow. pocztowego zarządu ekonomicznego.

WAG DZIESIĘTNYCH

w formie trój- i czterokątnej, **wagi miseczkowe,** francuskie **wagi balansowe** (wprost z Paryża) podług wszelkich systemów i form, jak również wszystkich istniejących **ciężarków** z żelaza, mosiądzu; tudzież ciężarki w życie wchodzące od stycznia 1873 **gramy i kilogramy** jedynie po najtańszych cenach do nabycia u (497-6-10)

Schuk & Mikschitz,
Waagen- und Gewichte-Fabrik:
Leopoldstadt, Leopoldgas. we **własnym domu.**
Skład: Leopoldstadt, Taborstrasse 44.
Cenniki franko.
Ceny z Wiednia lub Peształ.

Świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne
już otrzymaliśmy — i polecamy takowe Szanownéj Publiczności.
W. Müldner i Spółka
(534-4-6) **w Tarnowie.**

Ogłoszenie.

W gmachu Zakładu narod. imienia *Ossolińskich* we Lwowie na Iszem piętrze od frontu, będą do najęcia na **kilka lat** od 15go Sierpnia b. r. lokalności **stosowne do umieszczenia biur,** składające się z 7miu obszernych pokoi i 2ch przedpokoi z 4ma osobnemi wychodami.

Bliższa wiadomość w Kancelaryi administracyjnéj Zakładu. (266-12-)

Lwów d. 27 Stycznia 1873 r.

Konkurs.

Przy szkole izraelickiej w ZABŁOCIU pod Żywcem jest do obsadzenia posada nauczyciela języka polskiego, który musi także umieć dokładnie po niemiecku tak w piśmie jak i w mowie. Termin zgłoszenia się naznaczony **najdalej do 1 Maja b. r.,** roczna płaca 400 złr. Zgłaszający się bez różnicy wyznania, zechcą podania zaopatrzone w świadectwa nadesłać do podpisanego zarządu gminy. Wymaga się także umiejętności rysunków i gimnastyki. (640-2-3)

Zabłocie pod Żywcem w Kwietniu 1873.

Zarząd gminy wyznania izraelskiego.

Magister farmacyi

znajdzie umieszczenie w aptece na prowincyi.

Bliższą wiadomość udzieli P. J. K. ulica Halicka l. 48 I. piętro we Lwowie. (668-3-3)



Zapraszając niniejszem Sz. PP. Obywateli do wczesnych zamówień na uznaną dotychczas za najpraktyczniejszą **żniwiarkę „Ceres" i kosiarkę „Kirby"** syst. **Burdick**— donoszę zarazem, iż takowe odpowiednio do kultury naszej krajowéj w tym roku ulepszone zostały.

Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownych PP. Gospodarzy co do obecnie wychwalanej żniwiarki Samuelsona „Royal" jedynie na tę okoliczność że ta na zeszłorocznej wystawie Tarnowskiej przy sile 4 wołów (gdy tymczasem „Ceres" zaprzężona 2 wołami swoje zadanie chlubniej spełniła) w kilku przerwach pomimo największego wytężenia pole próby opuściła.

W ogóle na 7miu między-narodowych wystawach rolniczych, gdzie prawie wszystkie systemy reprezentowane były otrzymała **„Ceres" cztery najpierwsze nagrody,** gdy tymczasem „Buckeye" jedną, „Howard" jedną a Samuelsona „Royal" w Hostowitz przy Pradze jedną. (469-2-4)

Cena żniwiarki „Ceres" złr. 450
„ kosiarki „Kirby" „ 325
Samuelsona „Royal" „ 350

Polecając równocześnie przy zbliżającej się porze wiosennej mój Zakład narzędzi i machin rolniczych, zapewniam zarazem iż głównem mojem zadaniem będzie tak pod względem wykonania danych mi zleceń, jakoteż i cen życzeniom Szanownych PP. odbiorców zadosyćuczynić.

M. Peterseim
właściciel fabryki narzędzi i machin rolniczych w Krakowie.

Kupno lasu.

Poszukuje się do kupna wielkiego obszaru lasu, składającego się mniéj więcéj ze 100.000 siąg świerków i jodeł dobrych do wycięcia, o ile możności w niezbyt wielkiem oddaleniu od kolei. Bezpośrednie oferty pp. właścicieli z wyłączeniem drugich osób, znacz L. 6922 przesyła daléj biuro ogłoszeń *Rudolfa Mossego* w *Frankfurcie n. M.* (645-3-3)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*